Nr. 76 Rok XII. Lwow czwartek 14 lutego 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We **Lwowie:** miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W **Niemczech:** miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Ekonomiczne potrzeby kraju.

I.

„Bogactwo“ narodowe.

Jesteśmy krajem biednym. Gdy na zachodzie Europy przeciętny typ obywatela — to człowiek, co ma tyle, wiele mu potrzeba, i ze spokojem w przyszłość patrzy, bo wie że dochód jego wystarczy na pokrycie potrzeb codziennych i stosowne wychowanie dzieci — gdy normalną więc tam sytuacyą ekonomiczną jest dobrobyt, zapewniający życie bez nieustannej o dzień jutrzejszy troski — u nas bodaj 99 prc. ludności pora się ciągle z biedą.

Wyjąwszy nieliczne bardzo koła właścicieli latyfundyów, oraz wielkich firm przemysłowych i handlowych, trochę finansistów, szczególnie wziętych adwokatów i lekarzy, wszystko razem parę zaledwie tysięcy ludzi, reszta nie może końca z końcem związać, chyba, że żadnych prawie potrzeb życiowych nie ma, że je, odziewa się, mieszka jak na zachodzie najgorszy nędzarz.

Zasadniczem tłem całego naszego życia społecznego — jest bieda.

Kiedy przed laty wydał był Szczepanowski swą „Nędzę Galicyi“ — zasmuciła się na czas dłuższy dusza czułego na potrzeby kraju obywatela. Krajem nędzy jesteśmy — powtarzał, i wedle temperamentu — biadał lub złożeczył.

Ale wkrótce poczęły się z razu nieśmiało, potem coraz odważniej odzywać głosy pociechy.

Dowiedziono Szczepanowskiemu przesady, wykazano nieścisłość wielu jego wywodów i cyfr przezeń przytaczanych. I powoli rozpogodziło się oblicze czytelnika naszych dzienników. Pessymizm wyszedł z mody, modnym jest dziś optymizm. „Złośliwy tylko demagog“ dopatruje się dziś u nas jeszcze biedy ludu. Każdy zaś „nieuprzedzony i bezstronnie na rzeczy patrzący“ przyzna, że dobrobyt w kraju szybko wzrasta, a szczególnie wśród ludności wiejskiej. Więc można z ufnością patrzeć w przyszłość, a o obecnej chwili myśląc, cieszyć się, że już jest tak dobrze, — boć dawniej gorzej było.

Niewątpliwie — dawniej gorzej było. Ale czy to wystarczający już powód do uciechy?

Bo dziś panujący ton i w „poważnej“ naszej publicystyce i w rozprawach sejmowych, i w sprawozdaniach różnych instytucyj — to ton uciechy.

Cieszymy się ze wszystkiego. A więc cieszymy się, że rok rocznie do stu tysięcy włościan wychodzi po zarobki za granicę. Bo z emigracyi tej płyną miliony koron do kraju. Cieszymy się, że co roku eksportuje się z Galicyi za kilkadziesiąt milionów jaj, że więc nie zjada ich nasz chłop ani nasz mieszczanin, bo przez to rośnie zasób gotówki u ludu. Cieszymy się, że ziemia idzie coraz więcej w cenę — bo to dowód, że chłop ma nadmiar pieniędzy, z którymi nie wie co robić. Cieszymy się nawet, że nie ubywa niemal analfabetów w kraju — bo mogłoby ich przybywać.

Coprawda, każdy stan, gdy o własnych sprawach mówi, skarży się na biedę.

Żalą się na nią urzędnicy, nauczyciele, rzemieślnicy, nawet właściciele folwarków. Jeden chyba chłop nie narzeka. Ale wymowniejszą bodaj od narzekań jest ta uporczywa walka, jaką z biedą toczy.

Gdy jednak o kraju mowa, wtedy wychodzi naraz na jaw, że „ekonomiczny stan kraju jest coraz bardziej zadawalniający“, „dobrobyt ludu się wzmaga“, „przemysł choć powoli, stale jednak się podnosi“ i t. d. Jednem słowem, żale ustępują miejsca „zadowoleniu“, bieda „dobrobytowi“, groźba ruiny „postępowi ekonomicznemu“, jak gdyby dla pouczenia narodu o względności rzeczy świata tego.

Onego czasu w Atenach sofiści bawili i gorszyli filistra na Rynku, tłumacząc mu naprzemian z równą elokwencyą, że jest cnotliwym łajdak, biedny i bogaty, że jest i że go niema, zależnie tylko od tego, z jakiego spojrzy na rzecz tę punktu widzenia. Filister rad tych logicznych figlików słuchał i rzucał sofiście obol. Ale gdy przyszło mu o sprawach rzeczypospolitej radzić, czarne nazywał czarnem, a białe białem.

U nas jakby naodwrót się działo. W rozmowach prywatnych zazwyczaj panuje trzeźwy, zdrowy rozsądek i nazywa się rzeczy po imieniu. Natomiast sztuka omówień, przedstawianie rzeczy „z innnego punktu widzenia“, kwitnie bujnie właśnie na terenie obrad publicznych, zarówno w prasie, jak w Sejmie.

A przecież niesprawiedliwym byłby, ktoby z tego powodu Sejmowi chciał uczynić zarzut rozmyślnego bałamucenia opinii, a choćby tylko braku szczerości. Bo na razie wierzy on szczerze w te eufemizmy.

Lecz brak mu z reguły — jak wogóle naszej opinii publicznej — odwagi spoglądania niebezpieczeństwu prosto w oczy. Stąd i nieumiejętność spokojnego na rzeczy niemiłe patrzenia, szczególnie, gdy mamy obowiązek im zaradzić. Jedno z dwojga: albo opanowuje nas bezradny pessymizm, albo znów przesadnym się pocieszamy optymizmem.

W wieluż to sprawach Sejm, wraz z całą „miarodajnych kół“ opinią, przerzucał się w ciągu lat kilku od krańcowego pessymizmu do niemniej krańcowego optymizmu.

Toć jeszcze niedawno temu — emigracya zarobkowa była klęską i ruiną rolnictwa, stratą tysięcy ludzi dla narodowości, demoralizacyą młodzieży wiejskiej. Dziś jest błogosławionem źródłem bogactwa krajowego.

A parcelacya. Lat temu kilka była ona jedynie szkodliwem rozbijaniem folwarków, niszczeniem ośrodków kultury i narodowego ducha na wsi i — nie było dla niej dość słów potępienia. Teraz „Wzajemna pomoc obywatelstwa“ i „Ochrona ziemian“ — na parcelacyi polegają. A obawa, aby w czemkolwiek nie skrępować tego „naturalnego żywiołowego prądu“ nie pozwoliła sejmowi w roku przeszłym podjąć sanacyi parcelacyjnego ruchu, koniecznej dla wyrwania go z rąk spekulanta.

Przykładów takich możnaby mnożyć bez liku.

Ale nie o rekryminacye tu chodzi. Jak było — tak było, byle na przyszłość było lepiej.

Pierwszym warunkiem zdrowej polityki społecznej — jest konsekwentna jej ciągłość. A pierwszym warunkiem tej ciągłości — jest jasny, trzeźwy, wolny od wszelkiej przesady i złudzeń pogląd na ekonomiczny stan kraju.

Złudzeniem wszakże jest powtarzany dziś nieustannie frazes o „rosnącym dobrobycie“ ludu wiejskiego.

Do „dobrobytu“ chłopa naszego jest jeszcze strasznie daleko. Nauczył się on tylko coraz lepiej opędzać biedzie. Ale nie wygnał jej jeszcze ze wsi. Jest ona po wsiach i grozi ciągle chłopu głodem i ruiną, jeśli choć na chwilę o jej obecności zapomni.

Ale czyż nie ma dowodów realnych, konkretnych, że chłopu się dobrze powodzi? Przecież faktem są rosnące z roku na rok oszczędności włościańskie. Nie jest złudzeniem fakt, że w kasach Raifeisenowskich — w zachodniej przynajmniej Galicyi — suma wkładek oszczędnościowych przewyższa sumę wydawanych pożyczek. Faktem realnym są też miliony nadsyłane z wychodztwa zarobkowego. I nie da się zaprzeczyć, że stan posiadania ziemi włościan naszych zwiększa się szybko. Lecz kto może odkładać gotowy pieniądz, kto się majątku dorabia i ziemi dokupuje — ten biedny nie jest.

Pozornie rozumowanie słuszne. Ale przyjrzyjmy się bliżej tym faktom.

Z estetyki kołtuńskiej.

Refleksye wcale nie humorystyczne.

(Dokończenie.)

Ze wszystkiego najgorszą była jednak podstępna obłuda w przedstawianiu „Pana Tadeusza“, jako utworu o „doniosłości rzeczy narodowej“. Słowa takie przebaczyć można próżności autora, lecz nigdy szpaltom dziennikarskim. Takież więc małe już ma być znawstwo muzyki u nas, że lada próbka opatrzona w tytule imieniem, sympatycznem sercu polskiemu, ma już prawo do znaczenia rzeczy narodowej? Od kiedyż to pierwszy lepszy utwór studenta, poprawiony przez profesora, a zatytułowany „Wanda“ lub „Kościuszko“, znajduje przyjęcie w łamach dzienników, a jeżeli jest dramatem — w teatrze miejskim? Nie znam takiego wypadku, a natomiast wiem, że dużo tego rodzaju próbek idzie do koszów redakcyjnych, podobnie jak masa dramatów czeka w dyrekcyi na zgłoszenie się autorów.

Wypływa stąd, że muzyka jest u nas, niestety, traktowaną bezmyślnie i nad wyraz lekko, że wolno o niej pisać brednie, że wolno stałych sprawozdawców, o ile poczuwają się do jakichś poważnych obowiązków wobec sztuki, usuwać, aby następnie prawdziwie „powołani“, w maskach na twarzach swych literackich, dawali folgę nie już nawet przekonaniom swoim, tylko nizkiej uległości wobec innych względów redakcyjnych, nie mających ze sztuką nic wspólnego.

Zaiste, pojmowanie piękna i zadań krytyki godne jedynie — pani Dulskiej...

Kilkanaście oper gotowych leży w tekach kompozytorów polskich. Oprócz „Starej baśni“, idącej obecnie na scenę, istnieją jeszcze opery: Henryka Melcera („Marya“), Zygmunta Noskowskiego („Wyrok“), Statkowskiego („Filenis“ i „Marya“), Sołtysa (dwie o nieznanym mi tytule, jedna wysłana do dyrekcyi jeszcze w roku ubiegłym), Jareckiego („List żelazny“), Opieńskiego („Marya“), Różyckiego („Bolesław Śmiały“), Nowowiejskiego („Busola“), Gawrońskiego i kilku innych. Skarżyć się zatem na brak polskich utworów absolutnie niepodobna; a nawet przeciwnie, śmiało powiedzieć można, że obecnie żaden z kompozytorów nie potrzebuje apelować do krytyki o pobłażliwość; bo każdy rozumie już dziś doskonale zadanie swoje, wcześnie nabywa kulturę muzyczną, uczy się i pracuje z całych sił. Wskażę tu tylko choćby na najmłodszych, na Różyckiego, na Szymanowskiego, na Fitelberga, a dla dobrego przykładu dla p. Wydźgi i na księcia Lubomirskiego, należącego do spółki młodych kompozytorów polskich, o ile mi wiadomo, z wielkim pożytkiem tejże, pożytkiem poważniejszym, niż rezultat artystyczny „Pana Tadeusza“. I wobec tego stanu rzeczy, ośmiela się ktoś równać tę ostatnią nowość z innemi dziełami, twierdzić, że istniała jakaś konieczność wystawienia opery p. Wydźgi, lub ubliżać tej części krytyki, która zastrzega się przeciw przemycaniu miernot pod pokrywką patryotyzmu.

Dla każdego, kto poważnie pojmuje sztukę i kto pragnąłby, aby ona dotrzymała kroku ogólnemu postępowi w przybliżeniu chociażby, kwestye te są bardzo ważne i mają zaiste donioślejsze znaczenie, niż wzgląd na to naprzykład, iż „p. Wydźga może się na Lwów pogniewać i wyjechać stąd; wskutek czego miasto straci około stu tysięcy koron rocznie, wydawanych tu przez niego“. Zdanie to, prawdziwe „cri du coeur“ pani Dulskiej, jakże wybornie charakteryzuje ten odrębny sposób pojmowania zadań sztuki i obowiązków krytyka! Słyszę ją, jak powiada dalej: „Ta na co mi, proszę kogo, jakichś tam dyplomowanych i patentowanych muzyków, kiedy ja sama wiem, że co pieniądz to pieniądz, a kto go nie szanuje, ten nic nie wart“...

A jednak byłoby zaiste bardzo smutne, gdyby bodaj dwu ludzi nie stanęło ostro i nie zdołało „zapalić się“, gdy chodzi o skarcenie działalności wstecznej!

Atmosfera tej estetyki i tej etyki, zaczyna naprawdę zatrważająco sklepić się nami i rozściąga się szerzej niż sięga wypadek z ostatnią premierą. Może stąd dużo złych następstw wypłynąć, a krótkowidztwem byłoby nie zauważyć tego już dziś. Czyż bo nie lepiej w czas się zawrócić?

Dochodzi do tego, iż każdy, kto chce napisać prawdę, spotyka się z perfidyą, oszczerstwem i napaściami; mniejsza jednak o sprawy osobiste, gdyby nie łączyły się one z krzywdą wyrządzaną kulturze naszego społeczeństwa. Że ten lub ów anonimowy członek redakcyi w ten sposób sprawy artystyczne traktuje, nie dziwię się temu; bardzo poważnie zastanawiają mnie natomiast sami redaktorowie, poniżający własne pisma lekceważeniem sztuki nieraz tak sromotnem; lecz w najwyższe zdumienie wprawia mnie a r t y s t a, który przyłącza się do niecnej, brzydkiej i szkodliwej akcyi. Na szczęście, znalazł się tylko jeden, a był nim (jak sam to przyznaje) człowiek chory. Jemu to mógłbym powiedzieć, parafrazując własne jego słowa: „A p. Gallowi co się stało?“... Wiem wprawdzie, iż w rozróżnianiu złego od dobrego nigdy mocnym nie był; sprawy jednak ściśle ze sztuką związane traktował w życiu swem czysto, i pamiętam doskonale wyrazy jego wyrzeczone raz do mnie: „dużo się u mnie zmieniło, lecz ideał mój artystyczny pozostał zawsze ten sam“. Niestety, dziś i ten ideał widocznie uległ już zmianie. Przejścia życiowe i choroba, może go zresztą i tłumaczą. Jak wygląda jednak to środowisko, w którem on żyje, jak wyglądają ci ludzie, którzy stan jego obecny ku celom swoim wyzyskują w sposób tak niesłychanie nizki? Nie jestże to wpływ d e m o r a l i z u j ą c y owej atmosfery, już nie „kołtuństwem“ samem nasiąkłej, lecz nikczemnością, brzydotą i złością?...

Nawet sam sprawca ostatniej, tyle omawianej afery — p. Wydźga, jest poczęści ofiarą tych stosunków. Zwróciłem na to uwagę w pierwszym moim artykule, wskazując na fakt z p. Bersonem, którego przykrą, lecz trafną uwagę przyjął jako nieżyczliwość. Gdyby nie czuł wówczas, iż wpływami można u nas zrobić tak wiele, byłby nie szedł za daleko i zawodu byłby sobie oszczędził nie jednego. I po wystawieniu „Pana Tadeusza“, gdy w głębi duszy z pewnością przyznał, że nietylko pewien „odłam krytyki“, lecz i publiczność utworu jego nie przyjęła, miał lojalną drogę przed sobą, drogę, którą poszedł p. Skirmunt. Ale „przyjaciele“ postarali się, aby wmówić w p. Wydźgę, że to „złość“,

Stan posiadania ziemi stanu włościańskiego wzrasta. Ale wzrasta też odłużenie włościan. Bo te tysiące mórg rocznie parcelowanej ziemi kupuje nasz włościanin nie za gotówkę — ale na kredyt. I kupuje je po nadmiernie wysokich, lichwiarskich wprost cenach — dlatego właśnie, że ją kupuje na kredyt. To jedno. A drugie. Mimo parcelacyi, przeciętny rozmiar gospodarstw włościańskich się zmniejsza. Bo przyrost ludności włościańskiej jest szybszy, aniżeli przyrost posiadanej przez nią ziemi. A nie ma dostatecznego odpływu ludności tej do miast.

Włościanin nasz nie staje się coraz zasobniejszym ziemię, lecz przeciwnie, coraz mniej w nią zasobnym. Zapewne ten i ów doszedł drogą dokupna do większej kilkunasto lub kilkudziesięciomorgowej posiadłości. Lecz jednocześnie cała masa gospodarstw została podzieloną. A i jego posiadłość z czasem się też rozpadnie.

Parcelacya nie jest bynajmniej dowodem wzrastającej zamożności włościan, lecz dowodem zupełnie czegoś innego, a mianowicie rosnącego nad miarę przeludnienia wsi i głodu ziemi u chłopa z jednej strony, a z drugiej wzmagającej się energii gospodarczej tegoż chłopa, który walczy z biedą coraz usilniej, z coraz większą zaciętością.

Ta chłopska zaciętość stworzyła też owe miliony oszczędności, jakie mamy w kasach reifeisenowskich.

Włościanin nasz żyje coraz oszczędniej. Wydatki na wódkę, na huczne wesela, na paradne do kościoła stroje — są dziś po wsiach mniejsze, niż przed laty. Natomiast nie omieszka chłop nasz żadnej okazyi, aby grosz gotowy zarobić. Co można sprzedać — sprzeda. Na krańce świata pójdzie za zarobkiem.

Toć jest faktem, że konsumpcya nabiału, jaj, owoców, warzyw u włościan naszych się zmniejsza, bo coraz łatwiej je sprzedać. I właśnie w tych okolicach, w których najlepszy jest zbyt na te dodatkowe rolniczego gospodarstwa produkty, gdzie więc jednocześnie chłop najwięcej gotowego odkłada grosza, żyje on najnędzniej.

Jak strasznie nizką jest skala życiowa naszego ludu wiejskiego, świadczy wymownie fakt, że wychodźcy nasi do Niemiec z reguły nachwalić się nie mogą dobrego wiktu, jaki tam otrzymują. Przewodnik Kółek Rolniczych rozpisał niedawno ankietę do włościan w sprawie wychodźctwa zarobkowego. Kilkanaście listów opisuje wędrówki za zarobkiem po fabrykach i kopalniach niemieckich. W każdym z tych listów czytamy zachwyty nad świetnościami mieszkań robotniczych.

Dla naszego chłopa byt niefachowego niemieckiego wyrobnika — to świetności. Na wychodźctwie odkłada on gotówkę nie dlatego, aby żył tam gorzej, niż w domu, lecz mimo, iż żyje tam lepiej, niż u siebie we wsi.

A owe sumy przysyłane z emigracyi? Według najoptymistyczniejszych rachmistrzów mają one wynosić do 40 mil. koron rocznie. Sama w sobie, to ładna sumka. Lecz rozłóżmy ją na 1,200.000 gospodarstw włościańskich w kraju — a otrzymamy znikomo małą cyfrę niespełna 40 koron na gospodarstwo.

Istotna sytuacya ekonomiczna kraju naszego da się określić jednem tylko słowem: bieda.

Brak dostatecznych środków dla pokrycia koniecznych potrzeb cywilizowanego bytu, stanowi zasadnicze tło całego naszego życia tak jednostek, jak instytucyi publicznych.

Nie stać nas na dostateczną dla zwalczenia analfabetyzmu ilość szkół.

Brak środków materyalnych cięży fatalnie na rozwoju naszej nauki i sztuki.

Lichy stan przemysłu nie pozwala rozwinąć się normalnie zawodowym naszym organizacyom robotniczym, i pcha je z konieczności na tory jałowej polityki, bo nie mają pola dla skutecznej działalności ekonomicznej.

Bieda konsumenta miejskiego, uniemożliwia powstanie kooperatyw spożywczych. I t. d. i t. d.

W warunkach tych mówić o wzroście dobrobytu kraju — jest niebezpiecznem złudzeniem.

Bo łatwo, powtarzając ten frazes, wmówić w siebie i w swe otoczenie, że jesteśmy już na dobrej drodze, że byle dalej tak szło, jak dotychczas, dojdziemy niedługo do istotnego dobrobytu.

A naprawdę, jeśli nie znajdziemy nowych źródeł dochodu i nie zreformujemy do gruntu naszego ekonomicznego życia, czeka nas nie dobrobyt, lecz gorsza jeszcze bieda.

Dążymy w prostej linii do godności dostawców najtańszej niefachowej siły roboczej w Europie, aby zwolniona od najuciążliwszych robót, mogła ona tem wyższy szczebel cywilizacyi osiągnąć.

Dowodów wzmagającej się energii gospodarczej ludu naszego nie brak.

Na tej sile można zbudować dobrobyt kraju. Ale trzeba go zbudować. A nie zbuduje się go, gdy będziemy się łudzić frazesami, że go już mamy.

ST. GRABSKI.

Innowacye barona Aehrenthala.

Wiedeń, 13 lutego.

(A) Minister spraw zagranicznych i domu cesarskiego, baron Aehrenthal zaprowadził nowość: stałe narady ministrów wspólnych. Powiedzmy z góry, że zaprowadził nowość bardzo niebezpieczną dla swego stanowiska.

Ministrów wspólnych jest trzech: minister spraw zagranicznych i domu cesarskiego, minister wspólny wojny i minister skarbu wspólnego. Te trzy ministerstwa stworzono na podstawie ustawy austryackiej z 21 grugnia 1867 r. dz. u. p. Nr. 146 o sprawach wspólnych wszystkim krajom austryackiej monarchii i o sposobie ich traktowania (§ 5) oraz na podstawie artykułu XII ustawy węgierskiej z r. 1865/7 o sprawach wspólnych krajom korony węgierskiej i innym krajom zostającym pod rządami Najjaśniejszego Pana, i o sposobie ich traktowania (§ 27).

Tres faciunt collegium. Na tem zdaniu, wyjętem z „Dygestów“, oparł baron Beust w 1867 swoją godność kanclerza państwa i przewodniczącego wspólnej Rady ministrów. Ale był to tylko tytuł. Od samego początku otworzenia instytucyi ministrów wspólnych istniał spór co do ich stanowiska prawnopaństwowego. Owo stanowisko nie było określonem pod względem prawnopaństwowym. Ministrowie wspólni radzi byli od samego początku uważać się za coś wyższego od ministrów austryackich i węgierskich. Oni zarządzali sprawami całej monarchii, austryaccy i węgierscy tylko sprawami jednej części tej monarchii.

W Wiedniu sfery decydujące zgadzały się na ów pogląd, przechodzący właściwie do porządku dziennego nad dualizmem i wskrzeszeniem odrębnego państwa węgierskiego. Tytuł kanclerski Beusta przenosił zwolenników starej Austryi w owe czasy błogie, kiedy najważniejszą instytucyą państwową była „Staatskanzelei“ na Ballhausplatzu wiedeńskim za księcia Kaunitza, potem za męża jego wnuczki księcia Metternicha.

Politycy węgierscy hołdowali pogiądowi odmiennemu. Według nich, niema ministrów państwowych „Reichskriegsminister“, „Reichsfinazminister“. Istnieją wyłącznie ministrowie wspólnie dwóch państw współrzędnych: Austryi i Węgier. Niektórzy politycy węgierscy, rozwijając konsekwentnie swą teoryę, utrzymywali, że ministrowie wspólnie podlegają kompetencyi obu prezesów gabinetu węgierskiego i austryackiego. Jest to tylko grzeczność posunięta bardzo daleko ze strony Węgier, jeżeli się zgadzają, aby minister spraw zagranicznych i domu cesarskiego posiadał pierwszą rangę urzędników państwowych taksamo, jak dawniej kanclerz państwa, teraz zaś obydwaj naczelnicy rządu.

W praktyce minister spraw zagranicznych i domu cesarskiego nie miał sposobności funkcyonowania jako przewodniczący wspólnej rady ministrów. Ta rada, jako taka, nie zbierała się nigdy. Raz tylko na rok tuż przed zwołaniem delegacyj odbywały się narady ministrów wspólnych, lecz zazwyczaj z współudziałem obu prezesów gabinetu austryackiego i gabinetu węgierskiego, oraz obu ministrów skarbu Austryi i Węgier. Ów współudział ministrów obu państw odejmował narodom znamię wyłączności, znamię jakiegoś c. i k. rządu wspólnego odrębnego, wyższego co do rangi i potencyi od rządów każdego z obu państw, zostających pod berłem wspólnego monarchy.

Dwaj ministrowie spraw zagranicznych w Austro-Węgrzech chcieli być czemś więcej, niż ministrami wspólnymi. Mieli złudzenie przez chwilę, że stoją pod względem prawno politycznym wyżej, niż gabinet w Wiedniu i gabinet w Budapeszcie. Odpokutowali za to utratą teki. I to szybko!

Za pretekst formalny do obalenia Beusta użył Andrassy zarzutu, że przybysz z Saksonii, wznowiwszy dla siebie tytuł kanclerza państwa (Reichskanzler), mieszał się z racyi swego tytułu do spraw wewnętrznych Austryi i wpływał na ukształtowanie stosunku Czech w taki sposób, że zamiast dualizmu musiałby nastąpić tryalizm.

Jeszcze bezwzględniej, na wiosnę 1895 r., postąpił baron Banffy. W sporze o nuncyusza, ks. Agliardiego z hr. Kalnokym, rozwinął w sejmie, a więc publicznie teoryę, że wspólny minister spraw zagranicznych jest właściwie podwładnym prezesa gabinetu węgierskiego i powinien się stosować do jego polityki.

Niepodobna, by baron Aehrenthal nie wiedział o tych przygodach poprzedników. Musi on sobie zdawać sprawę, że wprowadzoną przez niego inowacyę Budapeszt gotów mu poczytać za chęć scentralizowania czynności ministrów wspólnych w jednym ręku, za chęć wytworzenia faktycznego rządu wspólnego, który tworzyłby instytucyę naczelną o polityce odrębnej od polityki obu gabinetów w Wiedniu i w Budapeszcie, za zamiar wybicia się na stanowisko kanclerza - bez tytułu kanclerza, dyktującego swą rolę obu gabinetom.

I jeżeli prawdą jest, że Węgrzy tylko czekają chwili stosownej, by w pałacu na Ballhausplatzu osadzić rodaka, to w obecnej innowacyi harona Aehrenthala znajdą okazyę pożądaną do wprowadzenia owego planu w życie.

Jutro w wydaniu porannem „Słowo Polskie“ rozpocznie w odcinku Marka Twaina „Nadzwyczajne czyny Toma Sawyera, detektywa“.

„zawiść zawodowa“, „zjadliwość“, „pessymizm“ kładą krytyce w usta sądy ujemne, i wątpię czy dziś przyjąć zdoła parę uwag, które mu uczyni to „zawistne złe, zjadliwe i pessymistyczne“, a jednak — zdaniem moiem — jedyne naprawdę mu życzliwe pióro.

Jak te uwagi przyjmie autor „Tana Tadeusza“, to rzecz nie moja; za swój obowiązek uważam je tu wypowiedzieć.

Spotykam się z zarzutem, opartym chyba na niezrozumieniu słów moich, że w p. Wydźdze dotknąłem człowieka. Krytyk w niemiłem znajduje się nieraz położeniu, gdy zachodzą wypadki niedozwalające rozdzielić kwestyi artystycznej od kwestyi osobistej. Ale ideał artystyczny kompozytora, wyrasta nietylko z czynników estetycznych, lecz i z czynników moralnych; i zbyt ważną rolę odgrywa w kompozycyi, zbyt widocznie ujawnia się w utworze, oraz w czynach autora dokonanych na widowni publicznej, ażeby następnie mógł być w ocenie krytycznej pominięty. Nie jest więc dziś rzeczą dostateczną powiedzieć o kompozycyi: ładna jest lub brzydka, tylko trzeba koniecznie zapytać o stanowisko autora jej wobec sztuki, o kwalifikacye jego, o pobudki pracy jego twórczej, słowem o człowieka-kompozytora w całej jego działalności. To też nie prywatnych stosunków p. Wyżdgi dotknąłem, lecz jego kompozytorską działalność, zarzucając mu, że uwiedziony złudzeniem co do własnego talentu, stanął na gruncie fałszywym artystycznie, czego następstwem były inne równie fałszywe kroki.

Na taką chorobę pomódz mogły tylko radykalne środki, wszelkie zaś pochlebstwa, wbijanie w ambicyę, niewczesne zachwyty etc. były wobec autora prostą niesumiennością.

„P. Wydźga posiada talent niezaprzeczony, lecz wzrok słaby nie pozwala mu pisać nut. Gra zatem na fortepianie, a kto inny pisze...“ następnie z tego samego powodu inni muszą mu pomagać w harmonizowaniu, instrumentowaniu etc!... Takich zdań czytaliśmy bardzo wiele. Otóż niech autor „Pana Tadeusza“ nie wierzy im. Człowiek o wzroku bardzo nawet słabym (zazwyczaj słuch bywa w takich właśnie razach bardzo bystry), może nabyć technikę kompozytorską przy fortepianie, organach lub harmonium; może nauczyć się wybornie harmonii i kontrapunktu, może zawładnąć formą przez studyum kompozycyj wielkich mistrzów, a nawet przyswoić sobie zdoła sztukę instrumentacyi. Następnie zaś może dyktować komuś drugiemu, kontrolując bardzo biegle własnym wykształconym już słuchem, rzecz przez drugiego spisaną. Nie będzie potrzebował żadnych spółek i będzie mógł na świat wydawać utwory niepodzielnie własne. Pierwszą rzeczą jest tedy, aby się uczył i pracował, nie lekceważąc żywiołu polyfonicznego, bo bez tego czynnika, żadna muzyka dzisiejsza poprostu istnieć nie może. Zdanie, że „melodya to grunt“, należy w pewnem znaczeniu również do estetyki zdawkowej o bardzo problematycznej wartości, niech się nie daje niem łudzić. Naprzód bowiem czasy wyłączności melodyi nie istniały właściwie nigdy (a przynajmniej nie w okresie sztuki muzycznej) a następnie i melodyę trzeba umieć należycie skonstruować, nie spisując bez wyboru wszystkiego, co myśl przynosi, jak to czyni p. Wydźga.

Po kilkuletniej tęgiej i uczciwej pracy, w którą p. Wydźga może włożyć całe swe zamiłowanie do muzyki, kwestya jego talentu i jego przyszłej działalności wyjaśni się zupełnie. Dziś, pisać opery i symfonie, to dla niego rzecz o wiele przedwczesna. Dopiero po nabyciu techniki odpowiedniej poczuje, że mu się ręce rozwiązują, że zdoła rozróżnić myśl lepszą od wcale nieprzydatnej, że wreszcie może dać jakiś wyraz indywidualności swojej, która w żadnym kierunku z utworu jego dziś nie przemawia. Dotychczas, pomysły jego nawet swojskiej cechy nie posiadają, raczej powiedziałbym obcą; pojawiające się bowiem od czasu do czasu znane motywy nasze jak: „Jeszcze Polska“, „Kiedy ranne“, „Trzeci maj“ lub inne, nie mogą być uważane za co innego, jak tylko za cytaty, wspólne bardzo wielu scenicznym utworom, i będące własnością ogółu. Być może, iż p. Wydźga pozbędzie się również i owej pretensyonalności, tak nieprzyjemnej w „Panu Tadeuszu“, przy niesłychanie słabych środkach, jakimi kompozytor rozporządza. Może zwróci swe pióro ku rzeczom skromniejszym w rozmiarach, wszak muzyki prostej, popularnej, idącej do ucha, muzyki w rodzaju Hofmanowskiej do „Kościuszki pod Racławicami“, sceny polskie tak potrzebują!

A gdyby praca ta okazała się dlań za uciążliwą, za żmudną, gdyby nie miała przynieść rezultatów dodatnich, to czy nie lepiej stworzyć sobie inny cel w życiu w sam czas jeszcze, niż wlec, jak kulę u nogi, cały balast nieuzasadnionych aspiracyj, nienasyconych ambicyj, nieugaszonych pragnień?... Rozporządzając jednak wszelkimi środkami, p. Wydźga znajdzie przed sobą otwarte podwoje najlepszych instytucyj naukowych w Europie, najpierwszych powag pedagogicznych i krytycznych. Niech tylko ma odwagę stanąć oko w oko z sądem surowym i szukać osobistości, którymby nie imponowało jego towarzyskie i materyalne stanowisko. Sama praca, w takich warunkach, da mu niechybnie ogromne zadowolenie, stokroć większe, niż stosy wieńców i bukietów dzisiejszych.

I na każdy wypadek jedno z pewnością zdobędzie, wszedłszy na tę drogę. Zdobędzie zupełną niezależność osobistą, która pozwoli mu wyrość ponad wszelką estetykę „kołtuńską“ i pogardzać nią jawnie, jak to zapewne czyni dziś skrycie w chwilach poważniejszego skupienia.

Tego mu życzę z całego serca, ja „zły“, „zjadliwy“, „zawistny“, „pessymista“...

ST. NIEWIADOMSKI.

Otwarcie Sejmu.

Mowa marszałka krajowego.

W innem miejscu tego numeru podajemy wiadomość sprawozdawczą o przebiegu dzisiejszego posiedzenia sejmowego, pierwszego w tej ósmej sesyi bieżącej kadencyi. Osobno umieszczamy poniżej mowę inauguracyjną marszałka krajowego ze względu na programowe znaczenie.

Wysoki Sejmie! Na początku ostatniej sesyi bieżącej kadencyi znajdujecie panowie już we wnioskach i przedłożeniach Wydziału krajowego tak obfity materyał do pracy, że tylko przy wielkiem wytężeniu sił już od pierwszej chwili można mieć uzasadnioną nadzieję, że cały przedłożony panom materyał zużytkowany na pożytek kraju zostanie.

W każdym jednak razie jest szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia, w których ostateczna decyzya Sejmu przed końcem bieżącej kadencyi jest konieczną.

Do tych zaliczam projekt nowej ustawy drogowej, opierającej się na zupełnem zniesieniu prestacyj w naturze, a pokrywaniu potrzeb dróg gminnych i powiatowych dodatkami do podatków i subwencyą krajową.

Przez tę reformę spełni Wysoki Sejm nietylko długoletnie życzenie szerokich warstw ludności, ale zarazem, kładąc kres niedostatecznemu poszanowaniu a tem samem marnowaniu prestacyj w naturze, oprze utrzymanie i naprawę dróg na stałych podstawach i jednolitem kierownictwie, co tylko korzystnie wpłynąć może na stan komunikacyi w kraju.

Przedkładając tę reformę, był Wydział krajowy świadom faktu, że nakłada ona nowe, a wysokie ciężary na miasta i na obszary dworskie. Wydział krajowy jednak opierając się na dawniejszych uchwałach, tak tej Izby jak i poprzednich, nie wątpi, że tak względy rzeczowe, jak i dbałość o harmonię społeczną skłonią tę Wysoką Izbę do przyjęcia proponowanej reformy.

Projekt ustawy łowieckiej, który Wydział krajowy przedkłada, oparty jest przedewszystkiem na dwóch zasadach: Na wartości gospodarczej zwierzyny łownej, którą przeto od zniszczenia chronić należy, z drugiej strony na prawie każdego domagania się i otrzymania w możliwie najkrótszym czasie zupełnego odszkodowania za szkody przez zwierzynę wyrządzone.

Obowiązek odszkodowania wkłada projekt na dzierżawcę polowania, a w kwestyi odszkodowania za szkody przez dziki zrobione, idzie dalej niż ustawodawstwo jakiegokolwiek kraju innego w Austryi.

W każdym razie projektowana ustawa łowiecka zbliża się w wielu punktach do wyrażanych często w tej Izbie życzeń, choć w wielu postanowieniach musi być wynikiem kompromisu dwóch sprzecznych kierunków i tendencyj.

Przedłożony projekt nowego regulaminu dla sług, oparł Wydział krajowy w myśl uchwały Wysokiego Sejmu na projekcie przedłożonym przez Związek katolicki i zastosował postanowienia obowiązujące w najnowszych regulaminach innych krajów, które się do naszych stosunków nadawały.

Projekt oparty jest na równomiernem traktowaniu praw i obowiązków służbodawcy i sługi i usiłuje dać możliwie najlepszą gwarancyę obu stronom, że umowa zawarta, zobowiązanie przyjęte w całości i w szczegółach, uczciwie i sumiennie dotrzymane będzie.

Uchwałą w ostatniej sesyi powziętą otrzymał Wydział krajowy polecenie przedłożenia projektu podwyższenia płac nauczycieli ludowych w chwili, gdy stosunki finansowe kraju na to zezwolą. Przedkładając już dziś projekt podwyższenia płac nauczycielskich, kierował się Wydział krajowy dwoma względami. Przedewszystkiem przedmiotową koniecznością, gdyż obecne płace przy coraz trudniejszych warunkach życia i wobec podwyższenia płac w innych działach administracyi publicznej utrzymać się nie dadzą; z drugiej strony jest faktem, w sprawozdaniu Wydziału krajowego o budżecie dostatecznie wyjaśnionym, że położenie finansowe kraju w r. 1911 nie będzie korzystniejsze od obecnego — gdyż wzrost normalnych wydatków jest tak szybki, że te normalne wydatki do końca roku 1910 w porównaniu z cyframi budżetu za 1906 r. wzrosną właśnie o tyle, ile wynosić będą w r. 1911 nowe spodziewane dochody z opłat szynkarskich. A spodziewana nadwyżka z funduszu propinacyjnego wyczerpaną zostanie w zupełności na zwrot krótkoterminowych pożyczek niedoborowych, zaciąganych od r. 1906 do r. 1910.

Wnioski Wydziału krajowego, które panowie macie przed sobą, są wydatnem podwyższeniem płac na wszystkich stopniach i we wszystkich kategoryach, podwyższeniem nietylko płac, ale dodatków pięcioletnich i dodatków na mieszkanie.

Wzrost wydatków, stąd wynikających, oblicza Wydział krajowy zgodnie z Radą szkolną krajową już dziś na prawie trzy miliony. Proponowane płace są wyższe od płac w całym szeregu innych krajów Austryi, o wiele od nas zamożniejszych i są zdaniem Wydziału krajowego ostateczną granicą tego, co dziś uchwalonem być może.

Proponowane płace nie odpowiadają w zupełności temu, czego domaga się nauczycielstwo krajowe w petycyach i na licznych zebraniach. Jeżeli jednak było obowiązkiem Wydziału krajowego życzliwie, sumiennie i dokładnie zbadać postulaty nauczycielstwa, jeżeli zresztą nikt bardziej odemnie nie pragnie, aby dolę nauczyciela ludowego tak polepszyć, aby go przynajmniej uwolnić od troski o byt materyalny rodziny, to jednak życzenia nauczycielstwa nie mogły i nie mogą być jedyną podstawą do przedłożonych wniosków. Wzgląd na finansową możność kraju i porównanie z innymi krajami muszą być również brane w rachubę. Z drugiej strony słyszeć można często pytanie, czy też projektowana reforma płac nauczycielskich dziś lub w przyszłości nauczycieli zadowoli.

Zdaje mi się panowie, że pamiętać należy o tem, że ciągłe dążenie do poprawy bytu materyalnego leży w naturze każdego człowieka; od tego dążenia nie są wolni i ci, których położenie materyalne jest wprost świetne; domaga się poprawy warunków ekonomicznych produkcyi najbogatszy przemysłowiec, żądają podwyższenia płac urzędnicy państwowi w najwyższych rangach, nie możemy się przeto słusznie domagać od nauczyciela ludowego, którego położenie materyalne nawet do pewnego stopnia zamożności nigdy nie dojdzie, aby on jeden jawnie i głośno uznał, iż jest zupełnie zadowolony i nigdy niczego więcej domagać się nie będzie.

Na pytanie, gdzie znaleźć środki do pokrycia 3 milionowego wzrostu wydatków, należy odpowiedzieć jasno i stanowczo. Musimy wszelkiemi siłami dążyć do uzyskania autonomii finansowej, któraby nam pozwoliła samoistnie szukać dochodów w tych źródłach, gdzie te za właściwe uznamy. Póki jednak nie uda nam się uzyskać nowych źródeł dochodów, to w granicach środków, którymi dziś rozporządzamy, innego środka, jak podwyższenie dodatków do podatków, niema. Jeżeli jednak wszyscy zgodnie pragniemy dalszego rozwoju szkolnictwa ludowego i upatrujemy w niem nie tylko pierwszorzędny czynnik podniesienia kraju, ale i dług, który od chwili wprowadzenia przymusu szkolnego zaciągnęliśmy wobec tych, którzy dotąd są szkoły pozbawieni, jeżeli nabraliśmy przekonania, że dzisiejsze płace nie odpowiadają już zmienionym warunkom egzystencyi i utrzymać się nie dadzą — musimy szukać środków do pokrycia zwiększonych wydatków w jedynem źródle, którem na razie rozporządzamy, to jest w dodatkach do podatków.

Pokrywać stałe i trwałe wydatki pożyczkami lub opierać się na fikcyjnych dochodach lub sztucznych, a nie realnych obliczeniach byłoby polityką finansową zgubną, za którą, jak sądzę, nikt wobec przyszłości odpowiedzialności wziąć nie może.

Polecając gorąco wnioski Wydziału krajowego życzliwości Wysokiej Izby, wyrażam nadzieję, że będą one rozpatrywane i oceniane równomiernie ze stanowiska potrzeb nauczycieli i finansowego położenia kraju i że kwestya płac nauczycielskich nie stanie się hasłem partyjnem lub środkiem agitacyi politycznej.

Proszę o to w imię wszystkim nam wspólnego celu, jakim jest oświata, obejmująca — co z zadowoleniem podnieść należy — coraz szersze kręgi, ale proszę także w imieniu nauczycielstwa, które nie zasłużyło na to, aby jego dola i bieda była piłką partyjną lub wyborczą, a które tylko może na tem zyskać, jeżeli samo, mając na oku swe posłannictwo, stać będzie zdala od agitacyj politycznych, a cieszyć się będzie uznaniem i poparciem wszystkich bez różnicy narodowości i stronnictw.

Oprócz wniosków w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich przedkłada Wydział krajowy sprawozdanie w sprawie zaciągnięcia 10 milionowej pożyczki na budynki szkolne i upatruje w tym wniosku bardzo wydatny środek do podniesienia i rozwoju szkolnictwa.

Gdy jednak, nawet przy tak znacznym funduszu. wszystkie potrzeby pokryć się nie dadzą, przeto myślą przewodnią Wydziału krajowego jest, aby fundusz ten służył przedewszystkiem na pokrycie zobowiązań funduszu krajowego tam, gdzie strony konkurencyjne już datki swe złożyły, a dalej na pobudowanie szkół w tych gminach, gdzie dotąd szkoła wcale nie istnieje. Wydział krajowy pragnie przez to przedłożenie dać inicyatywę, aby Rada szkolna krajowa ułożyła szczegółowy plan na każdy powiat, na podstawie którego w pewnym kalendarzowo ściśle oznaczonym terminie powstałyby szkoły we wszystkich tych gminach, gdzie szkoły dotąd niema, a gdzie istnieją ustawowe warunki samoistnej szkoły.

Sądzę, wytężyć musimy wszystkie siły, aby ten cel osiągnąć, a jeżeliby tego zaszła potrzeba, należy wstrzymać reorganizacyę i rozszerzenie szkół istniejących, aż do chwili, gdy ten pierwszorzędny obowiązek spełniony zostanie i każde dziecko z nauki szkolnej korzystać będzie mogło.

W sprawie rozwoju przemysłu stwierdzić należy pomyślny objaw budzącego się ruchu, zakładania szczególnie w zachodniej części kraju fabryk, opartych o dostateczne siły finansowe.

W myśl uchwał Wys. Sejmu, przyznających na ten cel znaczną pomoc finansową kraju, powstaje w tym roku duża przędzalnia w Andrychowie.

W myśl statutu Banku krajowego, Wys. Sejm po raz pierwszy rozporządzać może dowolnie częścią czystego zysku Banku krajowego. Zgodnie z propozycyą dyrekcyi Banku, przedkłada Wydział krajowy wniosek, aby 40 prc. dochodów Banku, którymi Wys. Sejm rozporządza, przeznaczone były aż do wysokości 5 milionów na stworzenie funduszu inwestycyjnego, który zostawać będzie pod zarządem dyrekcyi Banku na podstawie regulaminu przez Wydział krajowy ułożonego.

Fundusz ten służyć ma w pierwszym rzędzie na branie bezpośredniego udziału finansowego w przedsiębiorstwach przemysłowych, na popieranie myśli asocyacyj wytwórczych i na udzielanie pożyczek takim przedsiębiorstwom, które ze względu na swoją naturę dziś ani z funduszu przemysłowego, ani rolniczego, korzystać nie mogą.

Sądzę, że tym sposobem, choć w odmiennej formie i bez żadnego ryzyka dla funduszu krajowego lub funduszów Banku, spełnione zostanie wypowiadane kilkakrotnie w tej Wys. Izbie życzenie bezpośredniego udziału i zachęty w powstawaniu przedsiębiorstw przemysłowych.

Włości rentowe, które dopiero przed czterema miesiącami w życie weszły, nie rozwinęły się dotąd o tyle, aby o nich z pewnem uzasadnieniem stanowcze zdanie wypowiedzieć można; stwierdzić tylko należy, że popyt za pożyczkami rentowemi jest tak wielki, że biuro z trudnością tylko i stopniowo materyał, którym już rozporządza, opracowywać i do uchwały komisyi przygotowywać może.

(Po rusku):

Nie mogę nie zwrócić uwagi Wys. Izby na rozwijającego się z każdym dniem potężniej w kraju naszym ducha asocyacyi, na powstające coraz liczniejsze włościańskie spółki mleczarskie, torfowe, handlowe, wytwórcze i magazynowe. Rozwój tych spółek przeważnie włościańskich, dla których kasy Raiffeisenowskie i Kółka rolnicze są szkołą i przygotowaniem, wykazują dowody inteligencyi i dzielności wśród licznych jednostek stanu włościańskiego. Zdaniem mojem, stanowisko Wydziału krajowego wobec tego ruchu powinno zostać takiem, aby inicyatywa wychodziła zawsze z dołu i aby przeto nie było jakiejś systematycznej propagandy lub działania agitacyjnego z góry.

(Po polsku:)

Natomiast zgłaszające się spółki powinny znaleźć w Wydziale krajowym i jego patronacie życzliwą opiekę, radę, a przedewszystkiem pomoc kredytową, a w związku z tem ścisły nadzór i kontrolę.

Sądzę, że zadaniu temu podołać możemy i powinniśmy, a gdy sprawa nadzoru, jeżeli ma być rzeczywistym i skutecznym, nie da się odłączyć od kwestyi pomocy i ułatwienia kredytowego, przeto przyszłość i rozwój stowarzyszeń rolniczych w naszym kraju zależy od tego, aby tak udzielanie kredytu, jak i ścisły nadzór pozostał w ręku Wydziału krajowego, względnie organu, któryby w tym celu przez Wysoki Sejm ustanowiony został.

Niestety, zeszłoroczne klęski elementarne zmusiły Wydział krajowy, aby i w tym roku wnioski w tej sprawie Wys. Sejmowi prsedłożył.

Gdy ludność, klęską dotknięta uzyskała już i jeszcze uzyska stosunkowo dość znaczną pomoc z funduszów państwowych, a gdy w wielu powiatach największa część szkód polega na zniszczeniu dróg i mostów, przeto Wydział krajowy ograniczył się na przedłożeniu wniosków pokrycia z funduszu krajowego odsetek od pożyczek, któreby powiaty na ten cel zaciągnąć chciały.

Po tylekrotnych próbach i bezowocnych staraniach wola Wys. Sejmu, aby w kraju naszym powstał zakład kolonij poprawczych dla nieletnich, zbliża się do urzeczywistnienia. Wydział krajowy nabył od państwa folwark Przedzielnica w pow. dobromilskim i przedkłada wnioski, które umożliwią powstanie kolonij poprawczych w tej miejscowości.

W przypuszczeniu, że Wys. Sejm wnioski Wydziału krajowego przyjąć zechce, zależeć będzie rozpoczęcie budowy zakładu, wyłącznie od tego, czy rząd udział swój w kosztach budowy jak najśpieszniej oznaczyć zechce, do czego w myśl ustawy jest obowiązany.

Choć tylko część przedłożeń Wydziału krajowego w kilku słowach omówiłem, to jednak już to wystarczy, aby ważność i doniosłość zadań, które Wys. Izbę czekają, ocenić.

Dla pomyślnego spełnienia tego zadania potrzeba spokojnego, objektywnego i tylko dobro kraju mającego na oku współdziałania wszystkich stronnictw i odcieni tej Izby.

Niestety, trudno się uwolnić od przykrego uczucia, że w ostatnich czasach zaszły wypadki, które nie mogły pozostać bez wrażenia i wpływu na myśli i uczucia tej Izby i które ciężką moralną szkodę już zewnątrz tego gmachu wyrządzoną, mogłyby do jej prac przenieść.

Pozwólcie panowie, że wyrażę nadzieję, że nawet na tle tych smutnych i niczem uprawiedliwić się niedających wypadków, znajdzie się w tym Sejmie, bez różnicy narodowości i stronnictwa, jednomyślność w dwóch kierunkach: pierwszy, to wyraz oburzenia i potępienia tych wstrętnych aktów gwałtu, a drugi, to stwierdzenie na przyszłość, że w tym Sejmie i w tym kraju drogo gwałtu, brutalności i teroryzmu nie wiedzie do urzeczywistnienia postulatów tak narodowościowych, jak i politycznych. Do tego celu wiedzie jedynie droga. niestety dziś unikana i coraz bardziej zarastająca, ale do której powrócić jest i będzie koniecznością, droga spokojnego, objektywnego porozumienia i łagodzenia przeciwieństw.

Podczas ostatniej sesyi sejmowej polecił wys. Sejm Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu reformy wyborczej i ustanowił zarazem trzy główne warunki, którym projekt odpowiadać ma, a mianowicie: odpowiednie rozszerzenie prawa wyborczego na warstwy ludności, prawa tego dotychczas nie posiadające, utrzy-

Znane ze Cukierki Kuglera są do nabycia u wyłącznego LEDNA PIERWSZA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Widokówki w najwyższym i najgustowniejszym

manie zasady reprezentacyi kuryalnej i zapobieżenie wskutek pomnożenia mandatów bezwzględnemu zmajoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych.

Wydział krajowy zastosował się ściśle do danego polecenia i w projekcie, który w bieżącym tygodniu przedłoży, ograniczył projektowaną reformę tylko do dwóch zmian, a mianowicie: powiększenia liczby posłów miejskich o 8, co jest uzasadnione znacznym wzrostem siły podatkowej ludności i—wprowadzenia nowej uzupełniającej kuryi, obejmującej wszystkich tych, którzy dotąd prawa wyborczego nie mieli, z dziesięcioma mandatami.

Projekt ten odpowiada w zupełności poleceniu Sejmu, a rzeczą będzie wys. Izbie ocenić, o ile zechce od punktów zasadniczych, uchwałą zeszłoroczną objętych, odstąpić. W każdym jednak razie uważam za konieczne, aby wys. Sejm, wobec swej zeszłorocznej uchwały, przed końcem bieżącej kadencyi reformę wyborczą uchwalił, tak, aby przyszłe wybory na podstawie zmienionej ordynacyi wyborczej się odbyły. Gdyby wys. Sejm z jakichkolwiek powodów w ciągu kilku tygodni następnych reformy wyborczej uchwalić nie chciał lub nie mógł, oświadczył rząd gotowość zwołania kilkotygodniowej sesyi w jesieni wyłącznie dla uchwalenia reformy wyborczej.

Płace urzędników krajowych zostały kilkakrotnemi uchwałami Wys. Izby regulowane i równane podług płac urzędników państwowych tych samych rang.

Wskutek ostatnich regulacyj płac urzędników państwowych powstały pewne różnice na niekorzyść urzędników krajowych. Sądzę, że będzie zgodnem z intencyą Wys. Sejmu, jeżeli Wydział krajowy w ciągu bieżącej sesyi przedstawi wnioski, któreby istniejące różnice wyrównały.

Przed rozpoczęciem naszych obrad, dajmy, jak zawsze, wyraz naszym niezmiennym uczuciom przywiązania i wdzięczności dla osoby naszego najmiłościwszego cesarza i króla i wznieśmy okrzyk: Najmiłościwszy cesarz i król nasz, Franciszek Józef I, niech żyje.

Regulacya rzeki Białej.

W projekcie regulacyi rzeki Białej z dopływami, który w myśl ustawy z 1892 r. służy za podstawę wykonania robót przewidziano, ze względów oszczędnościowych, w dolnej przestrzeni tej rzeki z powodu braku kamienia ubezpieczenia brzegów tylko budowlami faszynowemi, w powiecie grybowskim zaś, gdzie dorzecze Białej jest mniejsze, ubezpieczenie budowlami równoległemi jedynie brzegów wklęsłych.

W toku budowy okazało się jednak nieodzownem ubezpieczenie tam faszynowych narzutem kamiennym w całej dolnej przestrzeni Białej, gdyż budowle faszynowe podczas biegu lodów, zarówno jak i przy wezbraniach rzeki, stale były uszkadzane przez kry i żwir rzeczny, tak, iż z czasem groziło im zupełne zniszczenie. Z tego powodu Wydział krajowy zarządził za zgodą ministerstwa rolnictwa inkrustacyę tam faszynowych od strony rzeki kamieniem łamanym, a po części płytami betonowemi z wkładką drucianą, które to roboty dodatkowe wyczerpały w zupełności znaczne zaoszczędzenia funduszu regulacyjnego, a nawet spowodowały przekroczenie kosztorysu, gdyż kamień musiał być dowożony z okolicy Ciężkowic koleją, następnie transportowany na brzeg rzeki, a stąd dopiero spławiany galarami Białą.

Również okazała się potrzeba ubezpieczenia Białej w powiecie grybowskim budowlami równoległemi nie tylko na brzegach wklęsłych, lecz także na brzegach wypukłych, ażeby woda mogła być utrzymywaną w trasie regulacyjnej i nurt nie przerzucał się na brzeg wypukły.

Obliczone przez kierownictwo budowy koszty robót, jakie miały być na Białej wykonane począwszy od r. 1905, wynoszą razem 815.000 kor., z czego w powiecie tarnowskim 468.000 k. i w powiecie grybowskim 347.000 k.; po uwzględnieniu zaś budowli wykonanych już w 1905 r., koszty te przedstawiają się następująco: w powiecie tarnowskim 296.000 k., w powiecie grybowskim 270.000 k., czyli razem 566.000 k.

Nadto fundusz regulacyi Białej zwrócić ma funduszowi krajowemu zaliczkę, udzieloną na prowadzenie robót, która z końcem roku 1905 wynosi 271.854 kor. 01 h., jakoteż kaucye i depozyty w kwocie 4.117 k. 13 h., tak, iż do zupełnego wykończenia robót regulacyjnych na Białej, począwszy od r. 1906, okazuje się potrzeba nakładu w sumie 841.971 k. 14 k. Na pokrycie tego wydatku ma fundusz regulacyi Białej do dyspozycyi kwotę 311.871 k. 95 h., okazuje się przeto potrzeba dodatkowego kredytu w sumie okrągło 530.000 koron.

W kosztorysie projektu 1900 r. preliminowano na regulacyę i obwałowanie Białej i jej dopływów kwotę 2,364.800 k., dodatkowy zaś kredyt wynosi 530.000 k., wskutek czego koszty regulacyi i obwałowania podniosą się do sumy 3,164.800 koron.

Ponieważ przeznaczone w ustawie z 1892 r. datki kraju, państwa i powiatów zostały w ciągu r. 1905 prawie w zupełności wyczerpane, tak, iż na r. 1906 pozostała do dyspozycyi tylko kwota 35.900 kor. 81 hal., Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, zapewniającej wykończenie regulacyi w granicach pierwotnego projektu (od ujścia do wiaduktu w Grybowie) kosztem 530.000 kor., któryby był pokryty datkami państwowego funduszu melioracyjnego w wysokości 50 proc. i państwowej dotacyi wodnej w wysokości 10 proc., t. j. w stosunku unormowanym ustawą z r. 1892; pozostałe 40 proc. pokrywa fundusz krajowy przy zupełnem uwolnieniu powiatów tarnowskiego i grybowskiego, które i tak już zostały bardzo obciążone dotychczasowymi datkami konkurencyjnymi.

Projekt ustawy przesłał Wydział krajowy Namiestnictwu z prośbą o wyjednanie przychylnej decyzyi Ministerstwa rolnictwa i spraw wewnętrznych, ażeby zaś roboty regulacyjne w roku bieżącym nie doznały przerwy, Wydział krajowy udzielił zaliczki z funduszu konserwacyjnego na dalsze prowadzenie budowy.

Roboty uzupełniające proponuje Wydział krajowy wykonać w ciągu lat trzech, od r. 1907 do r. 1909, tak, iż roczna rata datku państwowego funduszu melioracyjnego w sumie 265.000 kor. wynosiłaby po 88.333⅓ kor. państwowej dotacyi wodnej w sumie 53.000 kor., po 17.666⅔ kor., a funduszu krajowego w sumie 212.000 kor., po 70.666⅔ kor. Z tych powodów wstawił Wydział krajowy I ratę 40 proc. zasiłku krajowego w kwocie 70.667 kor. do preliminarza krajowego na rok 1907.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa i kraju oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracyą państwa. Wykonanie regulacyi oraz zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy, administracyi państwa natomiast zastrzeżony został odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych.

Ruch przedwyborczy.

W poniedziałek, dnia 11 bm. odbyło się w Stanisławowie w sali „Gwiazdy" zgromadzenie wyborców Polaków z powiatu stanisławowskiego, zwołane z inicyatywy mężów zaufania, mianowanych przez Radę narodową. Zgromadzenie, na które stawili się licznie i reprezentanci włościan, zagaił marszałek pow. p. Stanisław Cieński, określając jako cel zebrania potrzebę zorganizowania się wobec zbliżających się wyborów do Rady państwa, a zarazem potrzebę wybrania delegata powiatu do Rady narodowej.

Przewodniczącym zgromadzenia obrano p. Cieńskiego, zastępcą ks. J. Eiselta; na sekratarzy powołano pp. G. Poschingera i F. Bukowskiego, poczem adwokat dr. Jurkiewicz wygłosił przystępny dla włościan referat o ustawie wyborczej. Na wniosek ks. Eiselta wybrano obszerny powiatowy komitet wyborczy, który, ukonstytuowawszy się po zgromadzeniu, oddał przewodnictwo w ręce prezydyum, obranego na zgromadzeniu. Dokonano także wyboru delegata do Rady narodowej, którym został p. St. Cieński, i zastępcy p. E. Forgacza, włościanina z Jezupola.

Ze strony ruskiej wdrożono już planową akcyę w powiecie. W każdej miejscowości mianowano dziesiętników. W dniach ostatnich odbył się w Stanisławowie trzydniowy kurs, na którym Hubczak, radykał ruski, pouczał dziesiętników o technice wyborczej.

Na socyalistecznem zgromadzeniu, które się odbyło 10 bm. w lokalu Tow. im. Kilińskiego przewodniczył Kulmann, zaś sekretarzem był H. Schrager. Przemawiało trzech referentów, każdy z innego obozu. Pierwszy Kobak, funkc. pow. Kasy chorych, przypisując doprowadzenie do skutku reformy wyborczej wyłącznie socyalistom, wyjaśnił jej znaczenie dla partyi i zaproponował postawienie kandydata, któryby nie wstąpił do Koła polskiego. Między Glassbergiem a Wattenbergiem, którzy po nim przemawiali, wynikła kłótnia na tle przeciwieństw między separatyzmem socyalistycznym a syonizmem. Zwaśnionych pogodził Schrajer, obydwom dawszy porządnie po czubie. Wynikła mimo to kłótnia ogólna, w której o mało nie przyszło do walki na kije i pięści. Wobec takiego zamieszania nie uchwalono żadnych rezolucyj. Pieśnią Czerwony sztandar zakończyło się to żydowsko-socyalistyczne zgromadzenie, które ujawniło, że brakuje w niem zgody i jedności.

Socyaliści i syoniści na gruncie naszym nie przedstawiają żadnej siły i w akcyi wyborczej miasta, poważniejszej roli nie odegrają. Apetyt ich, a zwłaszcza dra Seinfelda na powiat, będzie musiał pozostać niezaspokojonym, bo ta garstka socyalistów, która jest w Knihininach, utonie bez śladu w ogólnej liczbie ludności.

* * *

Dnia 10 bm. z ramienia Rady narodowej odbyło się w Dobromilu zebranie wyborców z miasta Dobromila, na którem wybrano komitet miejscowy, złożony z 44 członków. Komitet ukonstytuował się, wybierając prezydyum i komitet wykonawczy — nadto delegatów na zjazd.

Ogólne zebranie wyborców uchwaliło jednogłośnie do kandydowania z miasta Dobromila zaprosić posła Wincentego Jabłońskiego.

* * *

Z Krasnego piszą nam:

Ruch przedwyborczy u nas w całej pełni; dotychczas jednakże tylko Rusini rozwinęli szaloną agitacyę. Zgromadzenia odbywają się w każdej wsi, a na nich pouczają przedewszystkiem zebranych o reformie wyborczej i organizują komitety, które mają się zająć agitacyą na miejscu. Dotychczas wystawili Rusini dwie kandydatury a to: ks. Zielskiego ze Starego Milatyna (partya ukraińska) i dr. Chlibowieckiego (partya moskalofilska). Są jednakowoż pogłoski, że kandydatura ks. Zielskiego jest tylko prowizoryczną, a miejsce jego, jako kandydata na posła, ma zająć p. Eugeniusz Lewicki. Ze strony Polaków nie postawiono jeszcze kandydata, nie da się jednak zaprzeczyć, że największe szanse miałby p. Kazimierz Obertyński, właściciel Strombab, a to ze względu, że jest najbardziej popularną osobą w całym powiecie.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Po wyborach. Gazety polskie zaboru pruskiego przepełnione są opisami różnych gwałtów, jakich dopuszczali się podczas wyborów przeciwnicy kandydatów polskich. I tak o wyborach w Strzelecko-kozielskiem na Ślązku pisze „Głos Śląski":

„Straszne rzeczy działy się w Koźlu i Strzelcach oraz w wielu wsiach podczas wyborów. W obu miastach centrowcy zorganizowali bandę przekupionego motłochu, która biegała jak szalona po rynku, ulicach, mężów zaufania z partyi polskiej zaczepiała, czynnie znieważała, obrzucała kawałami lodu, kamieniami. Była to istna zgraja krzyżaków i ten motłoch uliczny zapewnił centrowcom zwycięstwo, albowiem nasi mężowie zaufania zostali ograniczeni w agitacyi wyborczej, rozdzielaniu kartek itp. Policyanci tymczasowo pochowali się po kątach i dziurach i pozwolili szaleć rozpasanej tłuszczy centrowej. Pan poseł Korfanty, który był w Koźlu, wysłał dwa listy do burmistrza, w których zażądał, ażeby policya wzięła w obronę zaczepianych i prześladowanych przez motłoch centrowy polskich mężów zaufania. Zwrócił mu dalej uwagę, że jeżeli policya rozpętanej tłuszczy centrowej nie uspokoi natenczas ludzi naszych uzbroi w rewolwery, żeby się bronić mogli. Oprócz tego centrowcy całą gromadę szkolarzy wysłali, którzy z ulic bombardowali do polskiego biura wyborczego śniegiem, kamieniami, bryłami lodu itp.

„Po rozmaitych wsiach odpychano naszych mężów zaufania, poszturchiwano ich, bo sztab centrowy wydał hasło, że za każdą cenę należy Glowatzkiego przeprowadzić. A co księża centrowi dokazywali tak w kościołach, jak i na zebraniach centrowych! Ruchowi polskiemu zarzucali, że uprawia agitacyę za skradzione pieniądze, a już na kandydacie polskim suchej nitki nie pozostawili".

Jak wiadomo już, kandydat polski, redaktor Siemianowski, upadł tam przy wyborach ściślejszych, rządowcy bowiem oddali swe głosy centrowcowi. Przy pierwszych wyborach p. Siemianowski otrzymał 8497, centrowiec Glowatzki 7406, rządowiec Hauenschild 4935, socyalista 451, rozstrzelone 5 głosów; przy wyborach zaś uzupełniających Siemianowski 8900, ks. Glowatzki 11.500.

Kary za strajk szkolny. Strajk szkolny na Kaszubach, mianowicie w powiatach kościerskim, kartuskim i puckim stał się prawie ogólnym. Jak wszędzie, tak i na Kaszubach naznaczono dla strajkujących dzieci cztery razy tygodniowo areszt, na który jednak dzieci prawie bez wyjątku uczęszczały. Wskutek tego władza szkolna nie mogła nakładać na rodziców kar za niedopełnienie aresztu. Za to władza szkolna chwyciła się innego źródła, ażeby stłumić strajk szkolny. Otóż nakłada kary dotkliwe na rodziców za to samo, że dzieciom zakazali uczyć się religii po niemiecku. Bliższe okoliczności tych mandatów karnych są następujące. Szkoły na Kaszubach są znacznie od siebie odległe, a drogi do nich nietylko długie, lecz wskutek górzystej okolicy, a tem więcej wskutek srogiej zimy i zasp niemałych, ogromnie uciążliwe. To też spodziewano się, że odwołanie się do władzy szkolnej, ażeby ze względu na uciążliwość drogi, areszt dzieci zniosła, zostanie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dlatego rodzice polscy wysłali petycyę do regencyi, ażeby skasowała areszt. Na to regencya tym, którzy pierwsi petycyę podpisali, odpowiedziała, że mają dzieciom swym nakazać uczyć się religii po niemiecku, a areszt zaraz ustanie. Tego żądania rodzice nie spełnili.

Lecz po kilku dniach, ci sami, którzy petycyę pierwsi podpisali, otrzymują z regencyi z oddziału dla szkolnictwa uwiadomienie, że ich opór przeciw niemieckiej nauce religii jest wykroczeniem przeciw rozporządzeniom prawnym i wskutek tego, jeżeli się w trzech dniach nie cofną i dzieciom nie nakażą uczyć się religii po niemiecku, nałożoną zostanie na nich kara pieniężna w kwocie 30 marek, a nadto kara wyższa zagrożona zostanie.

Formularz tego rozporządzenia jest litografowany, co nakazuje przypuszczać, że w licznych rozesłany został egzemplarzach.

Praca kulturalna na Ślązku. Celem zainicyowania na Górnym Ślązku pracy kulturalnej w szerszych rozmiarach, odbyło się dnia 8 bm. zebranie w Katowicach na małej sali w Reichshalli. Przybyło około 40 reprezentantów wszelkich sfer inteligencyi. Zebranie zagaił i przewodniczył mu na życzenie zebranych adw. p. dr. Z. Seyda z Katowic.

Quart w restauracyi w Hotelu Francuskim

Kapela Cygańsko-Węgierska słynna. Przy obiedzie i kolacyi przygrywa codziennie. Wstęp wolny. — Tualety spacerowe. — Najsympatyczniejsze spotkanie po teatrze. — Znakomita kuchnia pod zarządem specyalisty byłego szefa kuchni Hotelu Imperyal. — Zamówienia na obiady weselne i t. p. przyjmuję.

819 Z poważaniem KILIJANOWICZ

Przewodniczący przedstawił w dłuższem przemówieniu zaniedbanie pracy kulturalnej na Górnym Śląsku. Prasa zaabsorbowana zupełnie walką o prawa polityczne i ekonomiczne, o które przedewszystkiem walczyć należało, dla sprawy kultury polskiej nieledwie nic nie była w stanie zdziałać. Towarzystwa śląskie z małymi wyjątkami prowadzą żywot dość suchotniczy.

Jako znakomity środek do szerzenia oświaty proponuje przewodniczący urządzanie stałych bezpłatnych wykładów ludowych regularnie co niedzielę na wielkiej sali Reichshalle w Katowicach, na wzór wykładów urządzanych przez Towarzystwo wykładów ludowych im. Ad. Mickiewicza w Poznaniu. Wykłady te ściągną według zdania przewodniczącego tłumy ludu. Zwłaszcza, że mogą być urozmaicane obrazami świetlanymi. Udało się bowiem komitetowi, zajmującemu się tą sprawą, uzyskać w sferach popierających sprawę oświaty środki na zakupienie skioptikonu. Aparat ten zbudowany według najnowszych wymagań techniki w wartości blizko 600 marek, nadszedł już do Katowic. Przewodniczący zaleca pobieranie dobrowolnych datków przy wejściu na salę, celem pokrycia kosztów urządzania wykładów.

Nad referatem przewodniczącego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Wszyscy mówcy gorąco popierali projekt, zaznaczając, że ogólnie już odczuwano brak pracy nad szerzeniem oświaty i że wykłady, jeżeli będą wygłasznne w formie przystępnej dla ludu, bardzo wielkiem powodzeniem cieszyć się będą. Jeden z mowców odradzał pobierania datków dobrowolnych ze względu na to, że na Elternabendach nie tylko nie pobierają wstępnego, lecz jeszcze kawą i kiełbasą dzieci raczą. Pan dyrektor Szyperski zwrócił się przeciwko tym wywodom, zaznaczając, że, jak już często miał okazyę się przekonać, dzieci, które były na Elternabendach, nie zajmują się treścią wykładanych odczytów, lecz dyskutują jedynie na temat, czy kawa i kiełbasa były dobre. My chcemy pozyskać słuchaczów treścią wykładów, a nie kawą i kiełbasą, gdyż oświata, narzucana za pomocą wspomnianych środków w umysłach utrwalić się nie może.

Po skończonej dyskusyi uchwalono jednogłośnie założyć Komitet wykładów ludowych im. Ad. Mickiewicza z siedzibą w Katowicach, składający się z 5 członków. Obowiązkiem Komitetu jest urządzanie w miesiącach zimowych w Katowicach na sali Reichshalle bezpłatnych wykładów ludowych. Odbywać się mają co niedzielę dwa wykłady po trzy kradranse.

Z wykładów wykluczone są wszelkie kwestye polityczne. Tematem wykładów mają być: historya i geografia, literatura i sztuka, nauki przyrodnicze i nauki społeczne. Na pokrycie kosztów urządzania wykładów Komitet zbierać będzie składki oraz pobierać będzie dobrowolne datki przy wejściu na salę.

Do Komitetu wybrano pp.: dra Hyllę, W. Kortantego, dra Mielęckiego, dra Seydę i dyr. Szyperskiego. Przewodniczącym Komitetu obrano p. dra Seydę, sekretarzem p. dra Mielęckiego, a skarbnikiem p. dra Hyllę.

Pierwsze wykłady odbędą się dnia 24 lutego.

Wiadomości polityczne.

NIEWESOŁE HOROSKOPY.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Minister Henryk Prade, jak już doniosłem, wygłosił w Libercu (Reichenberg) mowę kandydacką, w której zagroził Węgrom, że rząd austryacki gotów wcale nie zawrzeć z nimi ugody, jeżeli się nie zgodzą na układ długoterminowy.

Rzecz jasna, że prasa węgierska radośnie powitała ową groźbę, która rządowi w Budapeszcie ułatwi zaprowadzenie granicy cłowej i odcięcie Węgier od Austryi komorami cłowemi.

Obecnie po nadejściu dokładnego tekstu mowy Excellencyi Pradego pokazuje się, że również i jego poglądy na przyszłość nowego parlamentu, opartego na głosowaniu powszechnem, są bardzo pesymistyczne. Nie wierzy on w trwałość parlamentu, opartego na głosowaniu powszechnem, i widzi w nim tylko stopień przejściowy do reprezentacyi, opartej na wyborach, dokonywanych przez organizacye zawodowe.

Słowem, mowa ministra Pradego w Libercu jest odbiciem pogłosek, które krążą po Wiedniu, że okres walk politycznych i zmian radykalnych w organizacyi państwa jeszcze się nie skończył i że opinia publiczna musi się przygotować na nowe metamorfozy ustroju wewnętrznego monarchii. Nie bardzo to pocieszające horoskopy dla zwolenników organicznej pracy politycznej i gospodarczej, dla wszystkich, którzy lubią iść po twardym gruncie, unikając trzęsawisk i mgieł, przysłaniających cel pochodu.

W każdym razie jesteśmy ciekawi, czy minister Prade, zanim pojechał do Liberca starać się o mandat, powiadomił kolegów w gabinecie, co i jak zamierza mówić wobec wyborców?

FEHIM PASZA

znajduje się „pod swobodnym aresztem“ w Ildiz Kiosku, pod bokiem sułtana, w śledztwie, które prowadzi specyalna komisya, wyznaczona do zbadania jego zbrodni. Komisya ma już długi spis, przygotowany przez Portę — a zbrodnie tam wymienione szeregują się od morderstw i pohańbień dziewcząt i kobiet do wymuszeń drobnych kwot pieniężnych.

Każdy dzień przynosi zresztą świeże oskarżenia Ofiarami są po największej części tureccy poddani, skarga niemiecka ustąpiła na drugie miejsce. Ta okoliczność ułatwia sułtanowi akcyę, bo nie chodzi dziś już o ukaranie adjutanta i dalekiego kuzyna na żądanie zagranicznej ambasady, ale o zabezpieczenie własnych poddanych i położenie końca skandalom, które kompromitują rząd i samego sułtana.

Wiele z zarzucanych Fehimowi zbrodni było znanych w Konstantynopolu od szeregu lat i one to przyczyniały się do rozgoryczenia ludności przeciw dzisiejszej administracyi.

Jednakże, jak pisze korespondent „Timesa“, Turcy zapatrują się na całą sprawę z wielkim sceptyzmem. Mimo ogromnej masy zarzutów komisya może być tchórzliwą, niechcieć zdać raportu przeciw Fehimowi i w ten sposób uniknąć jego i stronników jego zemsty. Być też może, iż ten i ów członek komisyi zamaczał swego czasu palce w niejednej sprawie, stanowiącej teraz przedmiot śledztwa.

Ale sułtan bądź co bądź musi liczyć się z fatalnem wrażeniem, jakieby powstało, gdyby Fehim wyszedł zwycięsko — wreszcie z poważnem prawdopodobieństwem zatargu z niemiecką ambasadą.

NOWE ZABURZENIA W PERSYI.

Wstąpienie na tron nowego szacha nie położyło końca, ani nie przytłumiło antirządowej agitacyi, której powodem jest ogólne niezadowolenie z bezczynności rządu, nie popierającego w niczem prac młodego parlamentu. Rząd popiera, jak dawniej, wszystkie przedsiębiorstwa zagraniczne, ministrowie stoją na usługach cudzoziemskich syndykatów, a nawet te roboty publiczne, które bez najmniejszej trudności mogłyby być uskuteczniane przez krajowców, są oddawane Belgijczykom.

Przyszło tymi dniami do rozruchów w Tabrizie, gdzie kupcy pozamykali swoje bazary. W Teheranie duchowieństwo agituje przeciw rządowi, ochraniając jednak samego szacha, o którym ludowi głoszą, że jest pełen dobrej woli, a tylko źle informowanym przez ministrów. W parlamencie wzmaga się przekonanie, że w kraju nie będzie spokoju i porządku, dopóki dzisiejsi ministrowie nie ustąpią, a ich miejsca nie zajmą ludzie, wybrani z większości parlamentarnej, odpowiedzialni przed ciałem istotnie prawodawczem. Ta zmiana atoli wymaga odpowiedniej zmiany konstytucyi — i w tym kierunku postępuje agitacya, prowadzona przez duchowieństwo i klasę kupiecką.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Adwokat krajowy Dr. Gustaw Trybalski

przeniósł swą kancelaryę do Lwowa — **Kopernika 22.**
Telefonu Nr. 968. 1572

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 12503
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki

Sekundaryusz szpitala powszechnego Dr. W. Bader

specyalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 1576

Zdjęcia w kostyumach po cenie zniżonej — — — — — — wykonuje D MAZUR

fotograf — tylko przy ul. Piekarskiej l. 11. 1831

Wszędzie do nabycia
Sarg'a *Kalodont*
1112
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Instytut techn.-dentystyczny
Karola Rattingera
we Lwowie, przeniesiony został na ul. Zimorowicza 2, (róg ul. Akademickiej). 1549

OBYG

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliograwura).

Ażeby uprzystępnić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6·— **zniżyło na tylko 3·— korony,** z przesyłką pocztową **3 korony 50 hal.**

Skład główny w Administracyi „Słowa Polskiego“, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Wiadomości bieżące.

÷ **Pobór wojskowy** tegoroczny w okręgu poborowym 10 korpusu przemyskiego odbędzie się:

9 pp. w Kałuszu od 1 do 9 marca, w Wojniłowie od 11 do 13 marca, w Rożniatowie od 14 do 16 marca, w Dolinie od 18 do 21 marca, w Bolechowie od 23 do 27 marca, w Stryju od 3 do 10 kwietnia, w Skolem od 12 do 18 kwietnia, w Żurawnie od 19 do 22 kwietnia, w Żydaczowie od 24 do 25 kwietnia, w Mikołajowie od 27 do 30 kwietnia.

10 pp. w Brzezowie od 2 do 9 marca, w Dynowie od 11 do 14 marca, w Krzywczy od 16 do 20 marca, w Przemyślu od 24 marca do 8 kwietnia, w Dobromilu od 10 do 18 kwietnia, w Birczy od 18 do 25 kwietnia.

40 pp. w Kolbuszowej od 1 do 12 marca, w Tarnobrzegu od 14 do 27 marca, w Mielcu od 3 do 15 kwietnia, w Dębicy od 17 do 20 kwietnia, w Ropczycach od 22 do 30 kwietnia, w Strzyżowie od 1 do 9 marca, w Rzeszowie od 9 do 26 marca.

45 pp. w Lutowiskach od 1 do 2 marca, w Ustrzykach od 4 do 6 marca, w Baligrodzie od 8 do 12 marca, w Lisku od 14 do 19 marca, w Sanoku od 20 marca do 3 kwietnia, w Bukowsku od 5 do 9 kwietnia, w Rymanowie od 11 do 15 kwietnia, w Krośnie od 17 do 27 kwietnia.

77 pp. w Starym Samborze od 1 do 7 marca w Turce od 9 do 18 marca, w Samborze od 20 marca do 6 kwietnia, w Podbużu od 8 do 9 kwietnia, w Drohobyczu od 11 do 20 kwietnia, w Medenicach oh 22 do 24 kwietnia.

89 pp. w Rawie Ruskiej od 2 do 16 marca, w Zassowie od 18 do 20 marca, w Gródku Jagiell. od 22 marca do 4 kwietnia, w Jaworowie od 6 do 11 kwietnia, w Krakowcu od 13 do 17 kwietnia, w Mościskach od 19 do 25 kwietnia, w Rudkach od 3 do 6 kwietnia, w Komarnie od 8 do 11 kwietnia.

90 pp. w Nisku od 2 do 9 marca, w Leżajsku od 11 do 16 marca, w Łańcucie od 18 do 23 marca, w Radymnie od 3 do 6 kwietnia, w Pruchniku od 8 do 10 kwietnia, w Sieniawie od 12 do 17 kwietnia, w Jarosławiu od 19 do 23 kwietnia, w Przeworsku od 3 do 9 kwietnia, w Lubaczowie od 10 do 16 kwietnia, w Cieszanowie od 18 do 23 kwietnia.

÷ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Technickiego Kółka Tamburzystów „Dźwięk“, odbędzie się w piątek, d. 15 lutego b. r. o g. 7 w. w lokalu własnym, ul. Jabłonowskich l. 10 A. I piątro.

Towarzystwo lekarskie lwowskie odbędzie II posiedzenie naukowe w piątek d. 15 lutego o g. 6 w. w sali towarzystwa.

Walne zgromadzenie lwowskiego Koła Pań T. S. L. odbędzie się w piątek d. 15 lutego br. o g. 5 w. w lokalu Koła Pań przy ul. Klonowicza l. 7 I-sze piątro.

Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę 16 bm. o g. 6 w. w lokalu Tow. „Ethos“ (Miłkowskiego 2), pogadanka „O koedukacyi“.

÷ **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś we czwartek, dnia 14 b. m. Prof. Uniw. dr. K. Twardowski: „Psychologia uczuć“. Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem. — W piątek, dnia 15 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Zasadnicze pojęcia z chemii“ (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.

÷ **Z życia młodzieży.** Staraniem tow. akad. „Zjednoczenie“ rozpocznie się w połowie lutego Kurs przygotowawczy do egzaminu prawno-historycznego. Wpisy z podaniem warunków przyjmuje się codziennie od g. 12—1 w lokalu Towarz. akad. „Zjednoczenie“, ul. Hetmańska 6 II p.

XI Posiedzenie Akad. Kółka filozoficznego odbędzie się w piątek, d. 15 bm. o g. 7 w seminaryum filozoficznem uniwersytetu. Mówić będzie kol. M. Treter „O sądach w estetyce“. Goście mile widziani.

÷ **Widowiska i zabawy.** Raut kupiecki, urządzony staraniem żyd. stow. kupców, który się odbędzie w sobotę w salach Domu Narodnego, zapowiada się doskonale.

W komitecie wre praca gorączkowa, komitet nie szczędzi trudów ani kosztów, ażeby przybyłym pobyt uprzyjemnić i urozmaicić. W części koncertowej biorą udział pp. Irena Trapszo-Chodowiecka i Helena Oleska i pp. Ferdynand Feldman, Adam Ludwig i prof. W. Nedela, oraz muzyka wojsk. 15 pp. pod osobistem kierownictwem p. Konopaska. Bilety wstępu tylko za okazaniem zaproszenia, w razie zaś braku tegoż, można zamawiać w handlach pp. Gabryela Starka pl. Maryacki, M. Brandstädtera pl. Goluchowskich i A. Czoppa pl. Kapitulny 3, zaś w dniu rautu przy kasie w Domu Narodnym.

÷ **Z Filharmonii.** Bardzo szerokie koła publiczności muzykalnej wybierają się do Filharmonii na jutrzejszy koncert, aby usłyszeć p. Romańską, młodziutką a obdarzoną pięknym głosem śpiewaczkę. Poważny i zajmujący program tego koncertu mieści oprócz dzieł organowych i popularnych jeszcze dzieła orkiestrowe.

÷ **Związek Rodzicielski.** Otrzymujemy następujące pismo: „Z przedstawienia dziecinnego, urządzonego na

APTEKA
Fort. GRALEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szczepańska 1

poleca następujące wyroby własne: **PETROGEN „JAHRA“** wyśmienity środek do konserw. włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4

„JAHRA“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 halerzy.

„JAHRA“ antiseptyczna woda do ust. Znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon 1 kor. 20 hal.

„JAHRA“ Wata Mentoformiowa wyśmienity środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

łochód Tow. Związku Rodzicielskiego przez Towarzystwo Sokół-Macierz w dniu 10 lutego, było dochodu brutto 218 kor. 40 hal. Koszty, jak sala i drobne wydatki wynosiły 70 kor. 84 hal., zatem dochód czysty wynosi 147 kor. 56 hal. Że przy tak bardzo nizkich cenach wstępu uzyskaliśmy stosunkowo znaczny dochód, mamy do zawdzięczenia przedewszystkiem: panu inżynierowi Fr. Barańskiemu, który z całą swą znaną serdeczną życzliwością dla Towarzystw dobroczynnych, zajął się przedstawieniem, swój własny utwór p. tyt.: „Bratki“ sam wyreżyserował. Dalej Towarzystwu Sokół za łaskawe odstąpienie sali po zniżonej cenie i wszystkim P. T. Matkom, które z całą gotowością pozwoliły swym dzieciom wziąć udział tak w części wokalnej jak i w przedstawieniu. Pozwalamy sobie zatem wyż wymienionym osobom i Sokołowi, złożyć w imieniu wydziału Związku Rodzicielskiego jak najserdeczniejsze Bóg zapłać. M i c h a l s k a. C i e s i e l s k a.

-÷- **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 14 b. m. po raz drugi: „Car Fiodor Iwanowicz“, tragedya w 5-ciu aktach przez hr. A. K. Tołstoja, z panią Siemaszkową w roli „carycy Ireny“ i p. Wostrowskim w roli „cara“, inne role wykonają pp. Otrembowa, Zielińska, Antoniewski, Hierowski, Szobert, Jaworski, Kliszewski, Kwiatkiewicz, Wysocki, Berski, Kęcki, Rasiński i Ruszczyc. Nowa wystawa.

W piątek 15 b. m. po raz trzeci: „Car Fiodor Iwanowicz“, tragedya w 5 aktach hr. A. K. Tołstoja.

W sobotę 16 bm. wyjątkowo o godzinie 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy“, tragedya w pięciu aktach Fryd. Schillera.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Trawiata“, opera w 4 aktach J. Bizeta, z panią Oleską w partyi tytułowej. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę 17 bm. o godzinie 3·30 popołud. po raz dziewiąty: „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko, w 9 odsłonach przez Adolf Walewskiego.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem: „Carmen“, opera w 4 aktach J. Bizeta, z panią Oleską w roli tytułowej. Gościnny występ Augusta Dianni w partyi Josego.

W poniedziałek 18 bm. po raz czwarty: „Car Fiodor“, tragedya 5 aktach przez hr. A. K. Tołstoja.

We wtorek 19 bm. po raz dziewiąty: „Eugeniusz Onegin“, opera w 4 aktach P. Czajkowskiego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

We środę 20 bm. po raz pierwszy: „Starość ukarany“, tragikomedya z czasów Stanisława Augusta w 4 akt. napisał Adolf Nowaczyński.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

W sobotę: „Mgła“, komedya w 1 akcie, „Antkowe wesele“, komedya w 1 akcie „Pożegnanie“, komedya w 1 akcie napisał Zyg. Przybylski (nowość).

W niedzielę o godzinie 3 popoł. „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach z noweli Conan Doyle'a (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

-÷- **Sprawa wiecu nauczycielskiego.** Na życzenie nauczycieli poseł Głąbiński rozmawiał z p. namiestnikiem w sprawie okólnika do Rad szkolnych okręgowych o udziale nauczycieli w Zjeździe we Lwowie. P. namiestnik oświadczył, że niema nic przeciw udziałowi nauczycieli w wiecu lwowskim, że okólnik dotyczył tylko tego, aby nauczyciele. którzy są konieczni przy niedzielnej nauce dopełniającej, nie wyjeżdzali.

-÷- **Ruski ruch przedwyborczy.** Kampanię przedwyborczą zaczęli Rusini już prawie we wszystkich okręgach, zgłosili mianowicie już swoich kandydatów we wszystkich wiejskich okręgach ruskich i w 8 okręgach polsko-ruskich, tak że z 19 okręgów wiejskich wschodniej Galicyi nie postawiono dotychczas jeszcze ruskich kandydatów tylko w dwu okręgach, a to Lwów-Gródek i Trembowla-Czortków.

Kandydować będą w o k r ę g a c h r u s k i c h:

1. Stary Sambor-Turka-Drohobycz: ruski socyalista Semen Wityk, nacyonal.-demokraci ks. Jan Jaworski, nowy poseł sejmowy (na zastępcę Ant. Staruch, poseł sejmowy);

2. Kałusz-Dolina-Nadwórna: radykali dr K. Trylowski, adwokat w Kołomyi (dr. Łahodyński — zastępca);

3. Kołomyja-Kosów: moskalofile dr. W. Dudykiewicz, adw. w Kołomyi (dr. I. Hanczakowski — zast.), w okręgu tym stanąć ma również dr. K. Trylowski, kandydujący już w nadwórniańskim;

4. Stryj-Skole-Bóbrka: Kompromis, nacyon.demokr. poseł dr. Eug. Oleśnicki (zastępca dr. M. Zderkowski) i moskal ks. B. Dawydiak zrezygnował (zastępca L. Lewicki);

5. Borszczów-Zaleszczyki-Horodenka-Śniatyn: nacyonal.-demokr. dr. Okuniewski (zastępca dr. W. Ochrymowicz);

6. Stanisławów-Tłumacz-Bohorodczany: nacyonal.-demokr. ks. H. Barysz i dr. Eug. Lewicki, moskal. dr. L. Aleksiewicz (zast. ks. M. Winnicki z Halicza) — do porozumienia nie doszło;

7. Rawa Ruska-Bełz-Żółkiew-Jaworów: kompromis, nacyonal.-demokr. W. Hwozdowicz i moskal. poseł dr. Korol;

8. Sokal-Brody-Zborów: nacyonal.-demokr. dr. Eug. Petruszewicz i moskal. dr. Markow (zast. ks. Djakowski zrezygnował) — niema kompromisu;

9. Brzeżany-Rohatyn: nacyonal.-demokr. Longin Cegielski;

W okręgach p o l s k o - r u s k i c h:

1. Sanok-Lisko; mosk. poseł dr. Kuryłowicz (zast. ks. R. Czajkowski);

2. Sambor-Rudki: nacyonal.-demokr. ks. St. Onyszkiewicz (zast. dr. D. Stachura);

3. Podhajce-Buczacz: nacyonal.-demokr. W. Budzynowski;

4. Przemyśl-Mościska: nacyonal.-demokr. G. Ceglński (zast. Z. Skowroński) moskal. Ul. Nestorowicz (zastępca ks. Prysłopski z Dubiecka) — niema kompromisu;

5. Lwów-Gródek: kandydatur jeszcze nie zgłoszono;

6. Jarosław-Cieszanów: nacyonal.-demokr. prof. J. Janiów, moskal. dr. J. Hryniewiecki — niema kompromisu;

7. Tarnopol-Zbaraż: moskal. Stef. Kulmatycki, włościanin z Horodyszcza.

8. Trembowla-Czortków: nie zgłoszono jeszcze kandydatur.

9. Skałat-Husiatyn: nacyonal.-demokr. M. Petrycki, redaktor „Hajdamaków“;

10. Kamionka Strum.-Złoczów: nacyonal.-demokr. ks. I. Zielski z Milatyna, moskal. dr. M. Chlibowicki (zast. G. Mulkiewicz) — niema kompromisu.

-÷- **Subwencya dla Towarzystwa politechnicznego.** Towarzystwo politechniczne wniosło do Rady miejskiej podanie o udzielenie mu bezprocentowej pożyczki w kwocie 20.000 kor. na pokrycie reszty należytości za wybudowany dom własny przy ul. Zimorowicza. Już w czasie obrad nad budżetem na rok 1907 z końcem ubiegłego roku w komisyi budżetowej miejskiej sprawa ta była omawiana bardzo obszernie i przychylnie, poczem zapadła rezolucya polecająca magistratowi, aby w tej sprawie przedłożył wnioski jak najrychlej z tą dyrektywą, że prośbie należy uczynić zadość.

Magistrat uznał jednak, że nie może proponować pożyczki, albowiem gmina nie posiada żadnego funduszu pożyczkowego, ani zresztą nie wypada jej wchodzić w interesy pożyczkowe, osobliwie jeżeli kwota mająca się pożyczyć ma być czerpana z wpływów budżetowych. Natomiast zaproponował magistrat wedle wzoru sprawy Towarzystwa muzycznego itp. udzielenie subwencyj bezzwrotnej. Mając na względzie znaczniejsze zasoby i obfitsze uposażenie Towarzystwa, dalej jego dochody z wkładek członków, tudzież spodziewane przychody z budynku, magistrat zaproponował subwencyę w kwocie 10.000 kor., płatną w dwu ratach rocznych po 5.000, z których pierwsza przypada w roku bieżącym.

Powyższy wniosek magistratu aprobowała w zupełności sekcya finansowa Rady miejskiej.

-÷- **Budżety fundacyi St. hr. Skarbka.** Na posiedzeniu Rady adm. fundacyi drohowyskiej przedstawił imieniem kuratoryi fundacyi członek rady admin. p. Bolesław Lewicki budżety na rok 1907. Dochody z dóbr są preliminowane na 575.349 kor. i są wyższe o 4.736 k. od roku poprzedniego, a o 100.000 kor. od roku 1902. Ogólny obszar dóbr skarbkowskich wynosi 56.028 morgów, a mianowice 10.032 roli i łąk, a 45.996 lasów. Rola jest wydzierżawiona, a lasy nie są jeszcze normalnie eksploatowane, często z powodu trudności komunikacyjnych, to też dochód z lasów ogromnie jest nieproporcyonalny, jeżeli bowiem n. p. Brzozdowce i Drohowyże dają z hektara po 16 koron, a Opary po 11 koron — to Żabie daje dochodu po 4 korony, a Smorze po 1½ kor. z hektara. — Zakład w Drohowyżu ma kosztować 228.281 koron, które mają pokryć utrzymanie 406 osób. Koszty utrzymania jednej osoby wynosiłyby 519 koron, czyli dziennie 1 kor. 42. hal. Wydatki na centralną administracyę pozostały niezmienione. Ogólnie zamknięto budżet nadwyżką 19.501 kor.

W tym roku wchodzą w życie także krajowe warsztaty w Drohowyżu, których zarząd spoczął w doświadczonych rękach inż. Fel. Blautha.

-÷- **Próbne ograniczenie doręczania listów wartościowych i pieniędzy.** W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 5 stycznia 1907 zastanawia się na próbę, począwszy od 1 marca br. doręczanie listów wartościowych i pieniędzy w obrocie przekazowym, pocztowym i pocztowych kas oszczędności w tych urzędach, w których doręczanie to wykonywują specyalne organy. Do tych urzędów należą obecnie Jarosław, Kołomyja, Kraków, Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Stryj, Tarnów i Tarnopol. Wyjęte z pod tego zarządzenia są przesyłki, które w myśl obowiązujących przepisów doręcza się zaraz po nadejściu osobnym posłańcem. W miejscowościach, w których powyższe rozporządzenie ma zastosowanie, wolno adresatom odbierać pomienione przesyłki podczas wyznaczonych dla stron godzin urzędowych w urzędzie, bez złożenia osobnego oświadczenia i bez obowiązku uiszczenia należytości za przechowanie. Powyższe ograniczenie odnosi się także do zleceń pocztowych i listów poleconych za zaliczką, jeżeli doręczanie tych przesyłek złączone jest z doręczaniem listów wartościowych i pieniędzy.

Ograniczenie to odnosi się tylko do niedziel, w inne bowiem dni posyłki pieniężne i wartościowe będą stronom doręczane.

-÷- **Oglądacze w rzeźni miejskiej.** Namiestnictwo zamianowało oglądaczem bydła i mięsa na stacyach: Podzamcze i rzeźnia miejska we Lwowie weterynarza powiatowego przy namiestnictwie p. Haydukiewicza, jego zastępcami zaś weterynarza powiatowego p. J. Kuźniara i dyrektora rzeźni p. Krzyształowicza.

Wobec silnego dowozu i ciągłych transportów nadchodzących do rzeźni z bydłem i mięsem nie jest rzeczą dogodną ani dla handlarzy owych artykułów ani dla aprowizacyi miasta, że oglądacz nie znajduje się stale na miejscu, lecz każdym razem trzeba go zawiadamiać o nadeszłym transporcie i wstrzymywać, aż do jego przybycia wyładowanie towaru. Z tych powodów komisya rzeźniana uchwaliła polecić magistratowi, aby w powyższym kierunku wniósł przedstawienie do namiestnictwa z prośbą o zamianowanie oglądacza stale na miejscu zamieszkałego, tj. dyrektora rzeźni. Nadmienić należy, że dotąd był ogiądaczem poprzedni dyrektor rzeźni p. Gotlieb.

-÷- **Stosunki sanitarne w miejskich zakładach.** Komisya sanitarna lwowskiej Rady miejskiej zamieszcza w urzędowym organie gminy sprawozdanie ze swych badań i spostrzeżeń 12 miejskich instytucyj dobroczynnych, a w tem 5 miejskich ochronek. Rezultaty tych badań, co do połowy niemal badanych instytucyj, są bardzo smutne. I tak, w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych, zajętym przez 179 chorych i 29 podrzutków, stosunki hygieniczne są wręcz niemożliwe, a bielizny i dostatecznej opieki lekarskiej brak. Zakład im. Bilińskich urządzony jest i prowadzony wzorowo, natomiast w Przytulisku brata Alberta z powodu przepełnienia, szczególnie pod względem hygienicznym wprost rozpaczliwe panują stosunki. Miejski zakład sierót przepełniony, Zakład dla podrzutków im. Dzieciątka Jezus urządzony nawet wykwintnie, zaś reformy domaga się tylko sprawa utrzymania karmicielek i oddawania dzieci na wieś. Zakład kalek i podupadłych mieszczan św. Łazarza, urządzony dość odpowiednio, natomiast Dom ubogich przepełniony zbytnio, zaś hygiena i żywienie pensyonaryuszy niedostateczne. Ochronki miejskie wykazują również braki sanitarne. Stacyę Towarzystwa ratunkowego należałoby umiastowić, dać jej lepsze zaprzęgi i dodać jeszcze jednego służącego. Zakłady żydowskie, subwencyonowane przez gminę, a pozostające pod opieką Zboru gminy izraelickiej, urządzone są wzorowo, bez zarzutu.

Ponadto zbadała także komisya areszty miejskie i stacyę szupaśniczą i znalazła tam braki pod każdym względem największe.

W rezultacie komisya przedstawia reprezentacyi miejskiej długi szereg wniosków, jak rozszerzenia zakładu dla nieuleczalnych; zorganizowania odpowiedniej lekarskiej opieki, jak również w zakładzie brata Alberta, aresztach, ochronkach, domu ubogich i u św. Łazarza. Budowa nowego zakładu sierot i nowych ochronek, regulamin dla aresztów miejskich i zadośćuczynienia postulatom Tow. ratunkowego są niemniej konieczne. Wreszcie wnosi komisya, aby zorganizowaną została stała komisya wizytacyjna dla humanitarnych zakładów miejskich i instytucyj, subwencyonowanych przez gminę, któraby najmniej raz w roku przedkładała Radzie m. wyniki swoich spostrzeżeń.

-÷- **Urzędnik obywatel czy szkodnik urzędowy?** Donoszą nam: Wszystkim wiadomo jak trudno u władz centralnych wykołatać fundusze na potrzeby szkolne w kraju, z jakim brakiem najniezbędniejszych środków naukowych, urządzenia, bibliotek i modeli obchodzić się muszą nasze szkoły, ile cierpi z powodu tych braków nauka i młodzież.

I któżby uwierzył, że z tych już przyznanych w Wiedniu bardzo szczupłych dotacyj, potrafi ktoś jeszcze zaoszczędzić?... W biurze rachunkowem Rady szkolnej krajowej znalazł się genialny mąż, rewident rachunkowy, który z dotacyi na potrzeby szkolne i środki naukowe w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie zaoszczędził w przeciągu lat kilku 50.000 zł. które musiały być użyte na inne cele, albo odesłane do Wiednia. Patryotyczny czyn — wielka zasługa! Czy za to został radcą?... Trzeba jeszcze dodać, ze Szkoła przemysłowa lwowska jest najgorzej dotowana, ze wszystkich szkół przemysłowych w państwie i równocześnie n a j w i ę k s z e m a b r a k i w u r z ą d z e n i u i ś r o d k a c h n a u k o w y c h. Szkoły np. czeskie pobierają na te cele dwa i trzy razy tyle. W tym wypadku trudno nawet zarzucić niedbalstwo dyrekcyi szkoły, albo gronu nauczycielskiemu, bo po śmierci ś. p. Gorgolewskiego od lat czterech szkoła niema stałego dyrektora, gdyż i zamianowany dyrektorem przed dwoma laty p. Hendel otrzymał dwuletni urlop, bo został powołany do restauracyi Wawelu. Zastępca dyrektora wskutek tych zmian niemógł się zapewne zoryentować w dość znacznym budżecie szkolnym. Pan Południewski stale przeglądał i sprawdzał rachunki szkolne więc obowiązkiem jego było już w pierwszym roku gdy spostrzegł niewyczerpane pozycye, zwrócić uwagę dyrekcyi, a jeżeli to niepomogło zawiadomić dotyczącego inspektora, który w tym samym budynku urzęduje.

-÷- **Wodociąg do szkoły kadeckiej.** Ponieważ w ulicy obok szkoły kadeckiej znajduje się już rurociąg wodny, przeto w myśl ustawy, ma gmina prawo domagać się od skarbu wojskowego połączenia gmachu szkolnego z wodociągiem miejskim. Szkoła jednak czerpie wodę z oddanych sobie na ten cel źródlisk t. zw. wodociągu Topolnickich na Wulce, który dotąd na jego potrzeby wystarcza w zupełności i z tego powodu na mocy kontraktu, w swoim czasie zawartego, wzbrania się dokonać rzeczonego połączenia.

Sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu magistratu, następnie w komisyi prawniczej i w sekcyi finansowej miasta. Opinia prawnicza brzmi, że bez względu na osnowę kontraktu, przysługuje gminie na mocy ustawy wodociągowej prawo domagać się, aby zabudowania rzeczonej szkoły były z wodociągiem połączone. Sekcya finansowa stanęła na tem samem stanowisku, uchwaliła jednak na razie z owego prawa nie korzystać.

-÷- **Mieszkańcy ul. Badenich** proszą za naszem pośrednictwem m. urząd budowniczy, aby przecież raz raczył przysłać tam jednego z inżynierów, któryby zbadał, czy wogóle możliwą jest w tej ulicy wszelka komunikacya. Mieszkańcy bowiem tej ulicy utrzymują, że to właściwie nie ulica, ale skład rozmaitych materyałów budowlanych, przez które jak przez karkołomne skały trzeba się dobywać do swych mieszkań. Że dotychczas kroniki policyjne nie notowały żadnego złamania nóg lub innego podobnego wypadku, przyczyna w tem, iż żaden mieszkaniec ul. Badenich nie odważył się dotychczas wyjść na ulicę poza z mieszkania. Petenci podró-

śli jeszcze kilka argumentów, ale sądzimy, że tych ilka przytoczonych wzruszą magistrat.

÷ **Historya smętna o motylu**, który zmarł dnia 12 tego po krótkich i niewiadomo czy ciężkich cierpieniach. Coś się stanowczo stanie tego roku: mieliśmy już w redakcyi dwa żywe chrząszcze, a dziś motyla. Jeśli jeszcze przyniosą nam polano drzewa, — będzie kres nadzwyczajności. Ślicznego pawika przysłano nam w wacie, jakby wprost ze stacyi ratunkowej; musiał sobie siedak wszystko poodmrażać, bo straszliwie ma zbieżoną minę. Pochowany został w redakcyjnym koszu razem z wierszem o wiośnie, „gdy słońce radośnie, nie ada więcej skośnie“. Niech mu to lekkie będzie.

□ **Stanisławów.** W sprawie budynku pocztowego. Otrzymujemy ze sfer pocztowych tamtejszych następujące pismo: Urzędnicy poczty tutejszej muszą sprotować w pewnej mierze pogląd szan. korespondenta Słowa Polskiego“, jakoby budynek, w którym się obecnie urząd pocztowy mieści, miał się najlepiej kwalifikować na dalsze w nim pomieszczenie biura poczty i telegrafu i że właściciel tej kamienicy, p. Byk, miał się zobowiąć do poczynienia wymaganych adaptacyj, któreby miały umożliwić dalsze pozostawienie urzędu w jego domu.

Otóż przeciwko takiemu załatwieniu sprawy musielibyśmy zaprotestować, budynek obecny bowiem prócz tego, że miejsce, na którem stoi, jest dla publiczności dogodne, pod żadnym innym względem na pomieszczenie w nim urzędu pocztowego się nie kwalifikuje i żadne adaptacye na to nie pomogą. Już przed dziesięciu laty wypowiedziała dyrekcya pocztowa lwowska dalszy najem tej kamienicy p. Bykowi, ten jednak w dziwny sposób jakiś umiał odnośnym czynnikom trafić do przekonania i poczta, pomimo fatalnego położenia biur, braku podwórza, jednej pary i to niezmiernie wązkich schodów, na dalsze dziesięciolecie w tym ciasnym i nieodpowiednim budynku pozostała.

P. Byk rozpoczyna znowu akcyę, widocznie w tani sam sposób, co i przed dziesięciu laty i podsuwa dyrekcyi pocztowej myśl pozostawienia i nadal poczty w tym samym lokalu.

Niewątpliwie może to być dla p. Byka bardzo dogodne, wzgląd ten jednak nie może być decydującym, idzie bowiem o to, czy dalsze pozostawienie poczty w budynku celom poczty zupełnie nieodpowiednim, zgadza się z interesami publiczności oraz urzędników i służby pocztowej, którzy chyba także na pewne uwzględnienie zasługują, tymczasem pod tym względem wykazuje dom p. Byka fatalne i rażące braki.

Do najważniejszych zaś braków zaliczyć należy brak auli, brak klatki schodowej, jedna para schodów, tak, iż w razie pożaru niktby z duszą nie uszedł, brak ubikacyj koniecznych dla personalu służbowego, brak powietrza w niektórych oddziałach, jak np. w kasie, brak światła w biurach i ubikacyach od ciemnego podwórza, wreszcie nieszczęśliwy podział lokalu, umożliwiający dokonywanie znacznych kradzieży, jakich sceną była poczta tutejsza, w kamienicy p. Byka już dwukrotnie, w r. 1896 i 1906.

Wyliczenie tych błędów, których żadna przeróbka nie naprawi, może wystarczy, ażeby przekonać dyrekcyę pocztową lwowską o niemożliwości dalszego wciskania rosnącego wciąż urzędu w ciasne i nizkie, na prywatny tylko ustek przeznaczone mury domu pana Byka.

† **Władysław Mühln**, pensyonowany inżynier miejski, b. naczelnik ochotniczej i zawodowej straży pożarnej w Stanisławowie i długoletni członek Rady zawiadowczej Krajowego związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, umarł wczoraj w Stanisławowie. Pogrzeb odbędzie się na miejscu we czwartek. Deputacye na pogrzeb wysyłają ze Lwowa: Związek strażacki i ochotnicza straż pożarna. Do rodziny zmarłego wysłał dr. Alfred Zgórski, naczelnik Związku strażackiego, następujący telegram: „Śmierć ś. p. Władysława Mühlna jest taką stratą dla strażactwa krajowego, iż ból nasz dorównuje Waszemu. Przesyłając Rodzinie wyrazy współczucia, prosimy o nie i dla strażactwa“.

□ **Tarnów.** (Kor. wł.) Z sali sądowej. Przed tutejszym trybunałem karnym odbyła się rozprawa karna przeciw Józefowi Wójcikiewiczowi, liczącemu lat 23 bez zajęcia i 25-letniemu nauczycielowi ludowemu Janowi, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie, a drugiemu o zbrodnię oszczerstwa. Akt oskarżenia zarzuca obydwom, co już „Słowo“ podało w numerze 529 w ubiegłym roku, że pisali listy do klasztoru Sercanek w Zbylitowskiej Górze i do ks. Bryndzy, proboszcza w Lisiej Górze, żądając imieniem „Partyi wolnych“ 2000 i 5000 kor.; w razie odmowy grozili zabiciem. Nadto na osobie ks. Moryla, wikarego katedralnego w Tarnowie, dopuścili się oszczerstwa, obwiniając go w listach anonimowych, pisanych do konsystorza, magistratu i żandarmeryi o zgwałcenie kobiety i zabicie jednodniowego noworodka. Oskarżeni do czynu się przyznali, tłumacząc się tem, że listy pisali w żarcie. Trybunał jednak żartu nie uznał i zasądził Nowaka na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co dwa tygodnie, Wójcikiewicza zaś na 8 miesięcy.

List z pogróżkami. Dyrekcya Kasy Oszczędności otrzymała list z żądaniem przygotowania 100 tys. kor. na cele rewolucyi robotniczej. Pod spodem listu znajduje się niewyraźna pieczęć i podpis „Zarząd wolnych“. Usiłowania komisarza Jasińskiego, któremu tę sprawę oddano w ręce, celem wykrycia sprawcy czy sprawców tego bandyckiego listu, pozostały, jak dotąd bez skutku.

□ **Rawa ruska.** (Kor. wł.) Tutejsze Koło T. S. L. zamierza rozszerzyć znacznie swą działalność. Jedną z wielkich trosk kierowników Koła jest brak czytelni w samej Rawie, zamieszkałej w znacznej części przez uświadomionych mieszczan, którzy odczuwają brak takiego środowiska oświatowego i towarzyskiego. Stoi temu na przeszkodzie w znacznej mierze brak środków, ale przy dobrej woli i energii znajdzie się i potrzebny na to grosz. Początek do tego zrobiony ofiarą p. Thürmana, starosty tutejszego, który ze swej biblioteki ofiarował Kołu kilkadziesiąt wcale wartościowych tomów. Koło składa ofiarodawcy za ten dar winne podziękowanie.

Nieudały zamach na kasę podatkową nie przedstawia bliższych ciekawych szczegółów, prócz tego, że sprawcami byli najprawdopodobniej miejscowe opryszki.

□ **Zaleszczyki.** (Kor. wł.) Wybory w kasynie. Ubiegły rok kasynowy nie należał do szczęśliwych. Kasyno nawiedziła wstrząsająca katastrofa. Demoniczna siła hazardu i afekt porywa ofiarę, ozdobę i sympatyę towarzystwa miejscowego. Instynktownie budzi się reakcya i krytyka rządów kasynowych. Zwierzchność kasyna obwiniają o różne przeoczenia, omyłki, omisye i bezczynność. Refleksye stają się wreszcie opinią publiczną. Wydało się, że wybory odbędą się pod znakiem przeciwnym dotychczasowemu kierunkowi zasad. Byłoby to honorowo i z godnością towarzystwa. Wiele szacunku i sympatyi zjednałby sobie tak pojmujący sytuacyę kandydat. Inne poglądy panują atoli w Zaleszczykach. Z pominięciem wszelkich względów etyki i z ignorowaniem wszelkich skrupułów głosu powszechnego, członkowie cywilni powołują się na czoło towarzystwa, tego samego przewodniczącego, któremu przypisywali niedawno fatalną bezczynność, pomocną rozwielmożnieniu się namiętności.

Nagła śmierć ś. p. Jakóba Siemiginowskiego właściciela Torskiego powiększa szeregi ustępującej z zagonu szlachty podolskiej. W 20 ostatnich latach zlikwidowali w powiecie zaleszczyckim swoje majątki Cywińscy, Pieńczykowscy, Torosiewicze, Krzeczunowicze, Bruniccy, Prunkuły, Nadachowscy, Pawlikowscy, Mandyczewscy, Sznurpfeile i t. d. Kurya większa przestała istnieć nie tylko w prawie wyborczem.

□ **Sambor.** (Kor. wł) Co się dzieje z telefonem? Przedwcześnie cieszyliśmy się na połączenie miasta naszego z siecią telefoniczną europejską. Jak to już z poprzednich korespondencyj wiadomo, mieliśmy uzyskać w tych tygodniach połączenie z Drohobyczem, Borysławiem, Stryjem i Lwowem. Tymczasem ścisnęły mrozy, następnie srożyły się śnieżyce, wobec których niepodobna było rozpocząć robót instalacyjnych. Rzecz zrozumiała. Dopóki tak rzeczy stały, nikt na budowę linij telefonicznych nie napierał, tymczasem pofolgowały mrozy i ustały zawieje, a robót około budowy linii międzynarodowej wcale nie rozpoczęto i, jak się zdaje, nie rychło się one jeszcze zaczną, powodu zaś tej przykrej zwłoki szukać trzeba w przyczynach wcale innej natury, aniżeli siłach elementarnych. Oto skarb pocztowy zażądał od gminy tutejszej przyczynienia się do wydatków instalacyjnych kwotą 4000 kor. Gmina przystała na ten warunek i uważała oczywiście umowę za obie strony obowiązującą i sprawę za skończoną, tymczasem ministerstwo handlu, przedłożony jej przez dyrekcyę pocztową lwowską, na budowę tej linii, kosztorys prawdopodobnie znacznie podwyższyło, wobec czego i od gmin interesowanych podwyższenia ofert swoich zażądano. Na gminę tutejszą nałożono w ten sposób jeszcze 2000 kor. podwyżki, których ta już płacić nie chce, rozumiejąc, że od tego nowego podatku powinna być wolna. Ponieważ rząd ustąpić nie chce a gmina 2000 kor. także dopłacić nie ma zamiaru, połączenie telefoniczne zatem z resztą Europy nie prędko, jak się zdaje, przyjdzie do skutku. Może sprawę tę rozwikła dopiero nowy parlament.

Teatr ruski bawi w naszem mieście już od dwóch tygodni i doskonale mu się powodzi. Widownię zapełnia w połowie ruska, w połowie polska publiczność. Wdzięczna dyrekcya zamierza, jak utrzymują, dla tego drugiego gatunku publiczności teatralnej, przedstawić niebawem wielką operę narodową z chórami i tańcami, p. t.: „Ruska borba na polskim uniwersytecie“

⊙ **Jenny Blicher-Clausenowa**, należąca do najpoczytniejszych pisarzów w Danii, autorka drukowanej u nas powieści „Stryj Franio“ zmarła dnia 4 lutego. Córka księdza i żona księdza zajmowała się literaturą od lat najmłodszych. W 20 roku życia wydała pod pseudonimem pierwszy tomik poezyj, a wkrótce potem dramat historyczny p. t. „Olaf Tygvason“. Powodzenie jej jednak datuje się dopiero od tomiku poezyj, zatytułowanego „Violin“, który rozszedł się w dziesięciu wydaniach.

Umysł to był niezbyt głęboki, lecz poważny, serce bardzo współczujące, któremu głównie zawdzięczała zmarła nadzwyczajne powodzeeie wśród szerokiego ogółu.

Bunia Rosentalówna — Brody
Dr. Filip Finsterbusch adwokat kraj. Sambor
zaręczeni. 2019

Na post! Świeży transport sardynek w puszkach, śliczne, tłuściutkie śledzie pocztowe po 12 ct. sztuka. Kawior astrachański, łososie, homary i inne marynaty, sery krajowe i zagraniczne otrzymała firma
MARYAN LASOCKI i SP.
handel delikatesów
Lwów, pl. Maryacki l. 9. 1849

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z Rosyi i Zaboru.

Zamach na Wittego.

Berlin. (Tel. wł.) Hr. Witte już w grudniu z. r. kiedy jeszcze przebywał za granicą dostawał listy z pogróżkami, w których grożono mu śmiercią, gdyby się odważył wrócić do Rosyi. Hr. Witte pokazywał te listy swoim znajomym i mówił, że znajduje się w trudnem położeniu, ponieważ w razie powrotu grozi mu śmierć, w razie zaś pozostania na obczyźnie zostałby okrzyczany za tchórza.

Berlin. (Tel. wł.) Telegrafują tu z Petersburga: Bomby znalezione w piecach mieszkania hr. Wittego nietylko były napełnione nitrogliceryną, lecz zawierały także materyał, który podczas spalania się wydawał gazy trujące.

Petersburg. (Tel. wł.) Znalezienie drugiej maszyny piekielnej w mieszkaniu hr. Wittego nastąpiło tylko dzięki temu, że po odkryciu pierwszej bomby postanowiono przeszukać gruntownie wszystkie piece i kominy.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ w depeszy z Petersburga odmawia zamachowi na hr. Wittego wszelkiego poważniejszego znaczenia. Bomby — zdaniem korespondenta „Voss. Ztg.“ — były napełnione bardzo słabym materyałem wybuchowym, a oprócz tego umieszczono te bomby w piecach pokojów II piętra, które jest niezamieszkałe od czasu wyjazdu hr. Wittego zagranicę. Gdyby więc nawet przyszło do wybuchu, to ów wybuch nie byłby wyrządził poważniejszej szkody.

Petersburg. (Tel. wł.) Hr. Witte z powodu odkrycia zamachu otrzymał mnóstwo depesz z życzeniami. Również i car przysłał do niego z życzeniami ministra dworu.

Rewolucyjny wojażer.

Petersburg. (Tel. wł.) Były deputowany do Dumy, trudowik Aładin zamierza obecnie wyjechać do Stanów Zjednoczonych, gdzie wygłosi szereg odczytów, których dochód będzie użyty na cele agitacyi rewolucyjnej w Rosyi.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Wielkie zwycięztwo kadetów w Moskwie wywarło na dworze w Carskiem Siole niesłychane wrażenie. Car wezwał na posłuchanie Stołypina, który po tem posłuchaniu powrócił do Petersburga bardzo przygnębiony.

Pismo socyalistyczne „Towaryszcz“ donosi, że dwór jest niezadowolony ze Stołypina, a car miał mu oświadczyć, że jeżeli Duma zażąda dymisyi Stołypina, to car nie będzie się wahał mu jej udzielić, a rozwiązanie Dumy mogłoby nastąpić tylko z powodów bardzo ważnych.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd odmówił ulegalizowania stronnictwa kadetów z dwu następujących powodów: po pierwsze, że w statucie stronnictwa niema warunków, pod jakimi członek może ze stronnictwa wystąpić, a po drugie, że w statucie niema naznaczonego terminu dorocznego walnego zgromadzenia.

Przedstawiciele stronnictwa oświadczyli naczelnikowi policyi, że są gotowi zaraz na miejscu usunąć te braki, ale ten oświadczył, że nie mógłby zatwierdzić statutu już choćby z tego powodu, że pod prośbą o zatwierdzenie figurują nazwiska byłych deputowanych do Dumy, którzy znajdują się w stanie oskarżenia z powodu podpisania odezwy wyborskiej.

Dziennik „Towaryszcz“ pisze, że rząd, nie zatwierdzając tego statutu, wyświadczył kadetom wielką przysługę, ponieważ w ten sposób zaprzeczył oficyalnie pogłoskom, jakoby między kadetami a rządem toczyły się pozakulisowe rokowania polityczne.

Petersburg. (Tel. wł.) Na dworze carskim wywołał wielkie wrażenie fakt, że socyalni rewolucyoniści i socyalni-demokraci zdołali przeprowadzić swoich kandydatów podczas wyborów we wszystkich miejscowościach, gdzie się mieszczą rezydencye carskie, a mianowicie w Carskiem Siole, w Peterhofie i w Gatczynie.

W Kijowie podczas wyborów policya aresztowała opozycyjnych wyborców. Wybrano tam 40 kandydatów prawicy i 40 kandydatów lewicy.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. własn.) Sygnalizowana przez nas nominacya Leniewicza namiestnikiem Dalekiego Wschodu ma już w tych dniach nastąpić.

Bukareszt. (Tel. wł.) Podróżni przybywający tu z Bessarabii donoszą, że czarne seciny rozwijają tam gorączkową agitacyę, nawołującą do wyrżnięcia wszystkich żydów i całej inteligencyi. Władze administracyjne tolerują tę agitacyę.

Petersburg. (Tel. własn.) Były naczelnk policyi w Odesie generał Neidhardt, za którego rządów w Odesie przyszło do krwawych rozruchów antyżydowskich otrzymał nominacyę na gubernatora Penzy.

Petersburg. (Tel. własn.) W Rydze na balu cyklistów aresztowano 22 gości i urządzono rewizyę, podczas której znaleziono 2 rewolwery. Wszystkie damy musiały się poddać rewizyi.

Berlin. (Tel. wł.) Socyalistyczny „Vorwärts“ podaje szereg dokumnentów, przedrukowanych z wychodzącego w Petersburgu bez cenzury socyalistycznego pisma „Proletarij“, które zawierają wyjaśnienie działalności „prawdziwych Rosyan“ i dowodzą, że związek ten był popierany bezpośrednio przez dwór carski.

Skandale na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nie ulega wątpliwości, że cała najnowsza akcya p. Leugyela była skierowana przeciwko Koszutowi. Lengyel będzie oskarżony o korzystanie ze skradzionych aktów państwowych, za co grozi mu bardzo ciężka kara więzienia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zabrał glos przed przystąpieniem do porządku dziennego min. handlu Koszut i wśród ogólnego zainteresowania oświadczył: „Prasa całego Świata rozbrzmiewa skandalami, które przejmują wstydem każdego Węgra. Do tych brudów przybyły obecnie nowe. Niektóre dokumenty najwyższego Trybunału obrachunkowego zostały zabrane, po węgiersku nazywa się to kradzieżą. Obecnie piszą, iż dokumenty te zawierają wielkie tajemnice. Są to wprawdzie tajemnice urzędowe, ale na dowód, że nie mieszczą w sobie nic nadzwyczajnego, składam te dokumenty na stół Izby. Część ich odnosi się do rządu poprzedniego, a część do obecnego i zawierają szczegóły o pauszalach anonsowych niektórych pism; nie jest to wcale przekupstwo i ja zbyt wysoko cenię prasę węgierską, ażebym wogóle mógł przypuścić, że się da przekupić“.

Minister przytem złożył odpowiednie akty w ręce prezydyum, poczem referent komisyi nietykalności poselskiej referował o sprawie Lengyel-Polonyi.

Przyjaciele naszych przyjaciół.

Wiedeń. (Tel. wł.) W „N. Fr. Presse“ stowarzyszenie studentów czeskich w Wiedniu „Akademicki Spolek“ ogłasza, że na wiecu studentów w niedzielę, poświęconym masowemu aresztowaniu studentów ruskich we Lwowie, mowcy czescy chcieli wyrazić Rusinom wyrazy uznania i sympatyi, lecz studenci syoniści nie dali mowcom czeskim przyjść do głosu.

O prawo wyborcze kobiet.

Londyn. (TBK) Kobiety, rozprószone wczoraj przez policyę z przed gmachu parlamentu, zebrały się znów na zgromadzenie, na którem wygłoszono namiętne mowy. Po zgromadzeniu uczestniczki jego urządziły znów demonstracyę za przyznaniem kobietom prawa głosowania. Przyszło do gwałtownych scen i do ponownego starcia z policyą, podczas którego aresztowano 14 kobiet. Razem jest aresztowanych 49 kobiet.

Konstytucya w Persyi.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Daily Mail“ podaje następującą depeszę w sprawie ostatnich zajść w Teheranie: zgromadzenie narodowe odbywało posiedzenie, oczekując odpowiedzi szacha, że w pełni uznaje jego żądania konstytucyjne. Przed parlamentem zebrał się ogromny tłum ludu. Wieczorem szach kazał oświadczyć zgromadzeniu, że nie myśli o żadnych dalszych koncesyach, a zarazem uważa, iż żądania zgromadzenia narodowego są zbyt wygórowane, ze względu jednak na ogromne wzburzenie ludu, szach w nocy zmienił stanowisko i dał drugą odpowiedź, która zadowoliła zgromadzenie. Zanim jeszcze ta druga odpowiedź nadeszła, zgromadzenie narodowe wydało do posłów obcych mocarstw w Teheranie odezwę, zapowiadającą wybuch niepokojów.

W istocie też w niektórych miastach przyszło do rozlewu krwi.

W Teheranie samym rozdano wojsku ostre naboje, w ostatniej jednak chwili ustępstwo szacha zapobiegło wybuchowi.

Wiedeń. (TBK.) O stanie zdrowia dr. Luegera wydano dziś o g. 10 rano następujący biuletyn: Po trochę niespokojnie spędzonej nocy stan chorego subjektywnie nie jest gorszy, niż był wczoraj. Puls i temperatura powróciły w nocy do stanu normalnego. Odżywianie się jest niedostateczne. Chory wykazuje zainteresowanie się wypadkami bieżącymi i kazał sobie podać dzienniki.

Cistrovillari. (TBK) W gminie Firmo około 200 osób usiłowało napaść na urząd podatkowy i zburzyć go. Przyszło wskutek tego do strzałów z karabinierami, którzy zrobili użytek z broni. Jednego z demonstrantów zabito. 6 raniono. Rannych jest kilku karabinierów.

SEJM.

Otwarcie III sesyi VIII kadencyi.

Godzina 11. Biała sala Sejmu wypełnia się powoli — woźny wnosi laskę marszałkowską i połą czamarki ściera z niej roczny kurz. Namiestnik Potocki zjawia się w mundurze, widać tylko kontusze p. Michalskiego i Rutowskiego, żadnych fioletów.

Zastęp posłów liczny, nastrój trochę nerwowy wszak to ostatni rok kadencyi, a czekają załatwienia sprawy doniosłe, poruszające głęboko różne warstwy społeczne, jak reforma wyborcza do Sejmu, sprawa regulacyi płac nauczycielskich itp.

O godz. $11^{3}/_{4}$ marszałek hr. Badeni w czarny przybrany kontusz, trzykrotnem uderzeniem laski otworzył Sejm, powołując na prowiz. sekretarzy pp. Urbańskiego, Cieńskiego, Mazikiewicza, poczem przemówił.

Mowę Marszałka

podajemy wyżej między artykułami.

Potem zabrał głos

namiestnik hr. Potocki.

Zaznaczył na wstępie, że przyczyną kilkunastomiesięcznej przerwy w pracach Sejmu i niezwołania go w jesieni r. z., była wytężona praca parlamentu nad reformą wyborczą i że przed Nowym Rokiem nie zwołano Sejmu, gdyż przypadające święto ruskie zostawiłoby tylko dwa dni do pracy, które pochłonęłyby przeważnie sprawy formalne, połączone z otwarciem nowej sesyi.

Jednakże i obecna sesya sejmowa będzie bardzo krótką, gdyż byłoby niesłusznem pozbawiać posłów sejmowych prawa zetknięcia się z wyborcami i ubiegania się o mandat poselski.

W sprawie reformy wyborczej do Sejmu zaznacza mowca, że rząd gotów jest zwołać Sejm na osobną sesyę w miesiącach jesiennych.

W sprawie reformy wyborczej namiestnik nie wyraża swego zdania, jednakże mniema, że sprawa powinna być dobrze rozważona i powinna być w tej kadencyi załatwiona.

Sejm powinien się nadto zająć gorąco sprawą polepszenia bytu nauczycieli ludowych.

W sprawie klęsk elementarnych spowodowanych wylewami rzek, rząd starał się ulżyć nędzy przez rozdawnictwo zapomóg, a nadto zapowiada namiestnik wniesienie ustawy o regulacyi rzek górskich, co będzie wymagało funduszów koło 50 mil. kor.

Odnośnie do spraw szkolnictwa podnieść należy, że wzrost liczby uczniów w gimnazyach wzrasta ciągle, podczas gdy liczba uczniów szkół realnych nieco spadła. Jest to niestety niezrozumienie stosunków w kraju, który powinien przedewszystkiem kształcić swą młodzież w kierunkach praktycznych.

Następnie potępił środki, jakimi studenci ruscy starają się dojść do swych celów i oświadczył, że sprawa ukarania winnych jest rzeczą sądu, że on w tej sprawie nie interweniował, bo nie przekraczając swego zakresu działania, do spraw sądowych mieszać się nie może.

*

Po przemówieniu Namiestnika zabrał jeszcze raz głos Marszałek:

Od ostatniej sesyi przerzedziły się bardzo szeregi nasze, a z pomiędzy tych, którzy od początku sesyi zasiadali w tej Izbie, brakuje znowu sześciu kolegów.

Ś. p. Włodzimierz Truskolaski, poseł ziemi sanockiej, już w młodym wieku powołany zaufaniem współobywateli na ważne stanowisko pracy publicznej, pracował gorliwie i użytecznie w powiecie i w Sejmie.

Ś. p. Piotr Górski, poseł ziemi krakowskiej obdarzony wybitnym talentem politycznym, naukowo wykształcony i na podstawie poważnych i głębokich studyów do pracy parlamentarnej przygotowany, wytworny i świetny mowca, śmiały i stanowczy w wypowiadaniu i obronie tego, co za zgodne z dobrem kraju uważał, należał do bardzo wybitnych i pożytecznych członków tej Izby, w której brak tej wybitnej siły często odczuwać będziemy.

Ś. p. Jan Rotter, poseł miasta Krakowa położył tak w Sejmie, jak i w komisyi przemysłowej, której był długoletnim członkiem, wielkie zasługi około podniesienia przemysłu w kraju i rozwoju szkolnictwa zawodowego, którego był znakomitym znawcą. Chciał i umiał pracować, a każdą robotę publiczną, do której rękę przykładał starał się do mety doprowadzić. W wypowiadaniu swego zdania bardzo stanowczy, ale zarazem szczery i otwarty, zyskiwał w pracy publicznej uznanie nietylko przyjaciół, ale i przeciwników politycznych.

Ś. p. Kazimierz Witosławski, poseł miasta Kołomyi w ostatnich latach z powodu złego stanu zdrowia mógł tylko częściowo brać udział w pracach Sejmu. W mieście Kołomyi był powszechnie szanowanym i lubianym, czego dowodem był niemal jednomyślny wybór do Sejmu i kilkakrotny wybór na burmistrza miasta.

Ś. p. Mieczysław hr. Borkowski, poseł z gmin wiejskich powiatu borszczowskiego, należał do najdawniejszych posłów sejmowych, był wzorem gorliwego, czynnego, ofiarnego obywatela, który całe życie poświęcił służbie publicznej, w której widział cel życia i najpierwszy obowiązek. Wzorowy gospodarz powiatu pozostawił cenny przykład dla młodszych wytrwałości i dzielności w pracy, w powiecie i gminie, co pozostanie wybitną cechą jego indywidualności i słusznym powodem uznania i wdzięczności całego kraju.

Ś. p. Stanisław Agopsowicz został wybrany z gmin wiejskich powiatu starosamborskiego dopiero w bieżącej kadencyi. Brał gorliwy udział w pracach sejmowych i zajmował się przedewszystkiem sprawami kultury krajowej.

Wysoka Izba oddała już przez powstanie cześć pamięci zmarłych kolegów, a protokół dzisiejszego posiedzenia przechowa wyraz tych uczuć po wieczne czasy.

*

Podwyższenie płac nauczycielskich.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych, przedłożone Sejmowi, opiera się we wnioskach swoich na zasadach następujących:

1. Podwyższenie płacy otrzymają wszyscy stali nauczyciele lub nauczycielki oraz nauczyciele tymczasowi, posiadający zupełną albo tylko częściową kwalifikacyę.

2. Podwyższenie obejmuje wszystkie trzy działy dochodów służbowych nauczycielstwa t. j. płacę główną, dodatek na mieszkanie i dodatki pięcioletnie.

3. Nauczycielki otrzymują 90% podwyższonych płac nauczycieli wraz z dodatkami na mieszkanie, dodatki pięcioletnie zaś pobierają w tej samej wysokości, co nauczyciele.

Wydział krajowy pozostawił bez zmiany zarówno podział płac nauczycielskich na 4 klasy w szkołach pospolitych a 2 klasy w szkołach wydziałowych, jak i ilość stopni płac istniejących w każdej poszczególnej klasie płacy, zmieniając jedynie na wniosek Rady szkolnej krajowej stosunek procentowy ilości posad w IV klasie w ten sposób, że analogicznie do innych klas dla $^{3}/_{4}$ posad przeznacza się stopień najniższy, dla $^{1}/_{4}$ części średni, a dla $^{1}/_{4}$ części najwyższy.

Pozostawienie nadal dotychczasowego stosunku, według którego $^{3}/_{4}$ posad w tej klasie pobiera najwyższy wymiar płacy, pociągnęłoby za sobą zwiększenie wydatku blizko o 300.000 kor., które nie dałoby się dostatecznie uzasadnić wobec tego, że przyznanie w obrębie jednej klasy połowie nauczycieli najniższej płacy w kwocie, która stanowiła dotychczas stopień najwyższy, wydaje się dostateczną poprawą ich bytu.

Jako punkt wyjścia przy regulacyi płac nauczycieli stałych, przyjął Wydział krajowy kwotę, stanowiącą obecnie najwyższy stopień płacy w IV klasie, tj. 1000 kor., podwyższając następnie płacę o 200 kor. na każdym stopniu każdej klasy, przyczem jednak najwyższy stopień płacy w klasie niższej równa się najniższemu stopniowi płacy następnej klasy wyższej. Dla II klas płac w szkołach wydziałowych, przyjęto, jak jest obecnie, place I klasy szkół pospolitych.

Po zamknięciu numeru.

Samobójstwo. Dziś rano odebrał sobie życie wystrałem z rewolweru Maryan Hołyński, b. urzędnik Tow. kredytowego ziemskiego. Bliższych szczegółów brak, ponieważ komisya nie ukończyła jeszcze śledztwa.

Depesze handlowe z 14 bm.

Wiedeń, d. 14 lutego. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·58, Renta majowa 99·20, Węgierska renta koronowa 95·60, Akcye kredytowe 639·50. Kredytowe węgierskie 835·—, Bank anglo-austryacki 316·50, Unionbank 588·—, Bankverein 571·25, Länderbank 468·50, Kolej państwowa 689·50, Lombardy 167·50, Elbentha. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 623·50, Rima muranyi 572·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 169·—, Ruble 253·25 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·80, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·85, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·—, 56 l. zast. Tow kred. 97·75, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie spokojne.

Kącik humorystyczny.

Kolizya.

— Wybieramy się do was jutro, Karolu.

— Dziękuję ci, mój kochany, tylko powiedz swojej żonie, żeby się nie przystrajała w nowe kolczyki, gdyż mojej pani zaraz się zachce takich samych.

— Do licha! Ależ ona właśnie dlatego do was idzie, żeby je pokazać.

* * *

Jeszcze gorzej.

Kasia. Cóż to, znowuś się odprawiła? Czy państwo było takie złe?

Marysia: Eh! złe jak złe, ale za mądre...

LITERATURA I SZTUKA

Teatr.

✳ Wczorajsza premiera. Wystawiony wczoraj po raz pierwszy „Car Fiodor Iwanowicz“, 5-aktowa tragedya historyczna Aleksego Tołstoja (nie Lwa! na którego przez nieświadomość padło trochę wyrzutów), nie wywołał zbyt wielkiego wrażenia, czego zresztą można się było spodziewać z góry. Nużąca tragedya, środkowy ustęp trylogii, rzeczy po największej części publiczności nieznane, — nie mogła mimo wystawy starannej i starannej gry urość do wielkości „teatralnej sensacyi“. Sensacyą mogła historyczna tragedya rosyjska być w teatrze Stanisławskiego, grana w Wiedniu czy Berlinie, nie mogła być u nas, — bez teatru Stanisławskiego. Wywołanie wrażenia u ciekawej egzotyczności publiczności, która wczoraj po brzegi wypełniła teatr, było tem trudniejsze, że publiczność prędko przybrała minę pytającą: dlaczego, z jakiego powodu, z jakiej artystycznej konieczności wystawiono historyczną tragedyę Tołstoja, — nad czem się zastanowimy (z braku miejsca) w fejletonie w numerze jutrzejszym.

To wszystko jednak nie znaczy, że tragedyi Tołstoja widzieć nie należy; owszem, należy korzystać ze sposobności, jeśli ją już wystawiono i to nawet pięknie wystawiono, trzeba ją ujrzeć na scenie, choć się zbyt silnego naporu ducha ku temu nie uczuwa. (km.)

✳ „Ijola“ Żuławskiego została z powodzeniem wystawiona na scenie wileńskiej.

Muzyka.

✳ † Ludwik Thuille. 5 bm. zmarł w Monachium prof. tam. Akademii muzycznej, a zarazem jeden z wybitnych muzyków niemieckich — Ludwik Thuille. Był to jeden z najlepszych nauczycieli, światową się cieszący sławą. Jako muzyk zasłynął znaną bardzo w Niemczech operą p. t. „Lobetanz“. Pisał po zatem niewiele; pozostawił szereg pieśni ogromnie popularnych.

Sztuka.

✳ Z Tow. Polska sztuka stosowana w Krakowie. Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia 4 bm. komisya rozpoznawcza Towarzystwa rozstrzygnęła konkurs, ogłoszony przez Zarząd browaru ks. R. Sanguszki w Tarnowie na afisz reklamowy, mający służyć do rozwieszania w lokalach zamkniętych. Z nadesłanych 8 prac nagrodę w wysokości 200 kor. uzyskała praca pod godłem „Z. I. M.“, której autorem jest p. Jan Bukowski z Krakowa. Pierwsze wyróżnienie udzielono pracy pod godłem „Mysz“, równie artystycznej jak i pierwsza, lecz nadającej się raczej do rozwieszania na ulicach, wskutek czego komisya poleca ten afisz do tego celu Zarządowi browaru. Następnie wzmianki udzielono pracom: „Rej“ ma pełen smaku i artystyczny

układ drukarski afisza i pracy, „Środa“ za dobrą kompozycyę, jakkolwiek nie wyrażająca idei afiszu dla browaru. Wszystkie projekty konkursowe oglądać można w Towarzystwie „Polska Sztuka Stosowana“ (ul. Wolska 14, II. p.) od g. 11 do 1 i od 4 do 6 aż do d. 13 bm.

Piśmiennictwo.

✳ Antoni Kamieński. „Wiosenny Poranek“. Z notatek lekarza waryatów. Z rysunkami autora. Str. 97. Warszawa. Gebethner i Wolf, 1907. — Właściwie słuszniej byłoby napisać: rysunki z tekstem własnym artysty, rysunki bowiem stanowczo posiadają większą wartość niż sama nowela. Nie nowela to, ale opowiadanie, spowiedź duszy artystycznej zbolałej i zgorzkniałej bardzo, a jako wybitny dowód tej goryczy nazwał je autor urywkiem z notatek psychiatry, chociaż widzimy jednak dobrze, że swego bohatera nie uważa on bynajmniej za waryata, chce tylko w ten sposób podkreślić bolesny stosunek jego do społeczeństwa. Doczepiony tutaj epizod miłosny nie bardzo wiąże się z resztą, choć skądinąd ma może odrębny urok rzeczy niedokończonych.

Rzeźbiarz Zaleski, nie mając możności popierać swoich natchnień, puścił swobodnie skrzydła swemu talentowi, a nie mogąc i nie umiejąc nałamać się do filisterskiej pracy dla chleba, marnuje się i zraża do do siebie jedynego przyjaciela i „mecenasa“, zacnego doktora. Jedyna dusza która go rozumiała, Zosia, córka (?) stróża z Mokotowa i artystka w pączku, opłakawszy należycie sielankę młodości, wychodzi zamąż za ogrodnika, staje się wielce szanowną panią Michałową i tylko w tajemnicy przed wszystkimi lepi z chleba figurki dla synka pierworodnego, który prawdopodobnie zostanie artystą i wynagrodzi sztuce krzywdę matki i Zaleskiego.

Wszystko opowiedziane po prostu, bez jakiejkolwiek pretensyi nietylko do piękna formy, ale nawet do poprawności literackiej i zakończone bardzo ładnym i poetycznym efektem. AL. ŚWID.

MAŁY FELJETON.

Elliot Roberts: Odwiedziny u lekarza.

(Dokończenie).

Gdy doktor zadzwonił i odszedł od telefonu, zwrócił się nieznajomy do niego:

— Nie wytrzymam dłużej, doktorze. Wiem, że to jest nerwowe, ale ilekroć zamknę oczy, widzę przed sobą mgłę krwawą. Upewniam pana, że w tym stanie mogę być niebezpieczny dla społeczeństwa. Jestem przecież niepoczytalny.

Przystąpił o krok bliżej i podniósł dużą, zaciśniętą pięść.

— Pomacaj mi pan puls — mówił dalej. — Czuję go w skroniach. Zażywałem brom przez kilka miesięcy, ale od kilku dni zapadłem na żołądek i musiałem zaprzestać.

— Dam panu jednak trochę — odparł doktor, spoglądając na zegar ścienny.

Otwarł szafkę i wyjął z niej brom.

Pacyent powiódł niespokojnemi oczyma po etykietach flaszek.

— Ach, kwas pruski, arszenik! prędka śmierć — i koniec. A i kwas karbolowy ma pan również!

Zdjął flaszkę z pułki, wyjął korek i powąchał.

— Ostry zapach, ale ja go lubię. Przyjemnie mi łaskocze nozdrza.

Doktor nasypał ogromną porcyę bromu i rozpuścił w szklance. Pacyent pozwolił sobie odebrać flaszkę z karbolem i wypił lekarstwo. Poczem opadł na krzesło.

— jestem przepracowany — odezwał się — to najważniejsze. A przytem zawsze mieć ludzi obok siebie, ani minuty nie być samym, to może człowieka przyprawić o szaleństwo. Cokolwiek powiem, cokolwiek zrobię, odrazu ktoś to puszcza dalej. W życiu mojem niema nic prywatnego.

Doktor podszedł do szafki z instrumentami, wyjął z niej ciężką piłę i niby bezmyślnie położył ją przed sobą na stole.

— I ja też nie mam nic prywatnego w swojem życiu — powiedział.

— Ulżył mi pan, doktorze. Już mi jest o wiele lepiej. Nerwowe rozdrażnienie minęło, chociaż nie jestem jeszcze zupełnie spokojny. Powiedziawszy to, nieznajomy wstał i rozpoczął znów swoją wędrówkę po pokoju.

— W młodości byłem atletą, doktorze, ale teraz zesztywniały mi członki, zesztywniały całkiem.

Doktor nabiera otuchy.

— Może sobie pan wyobrazić, że obecnie mało mam czasu na ćwiczenia — ciągnął dalej... ale właśnie listownie uczę się dżiu-dżicu. To rzecz znakomita!

Doktor w tej chwili nieznacznie położył rękę na pile.

— Tak, rzeczywiście!

— Zapaliłem się wprost do tego — nie przestawał mówić pacyent. Pan zapewne jest śpiący, ale chciałbym panu pokazać niektóre momenty.

Doktor począł nasłuchiwać — z daleka dochodził tentent pogotowia.

— Niech się pan nie męczy. Ja sam bardzo się interesuję dżiu-dżicu.

— Ach, tem lepiej! Zaraz panu pokażę. Proszę, niech pan wstanie na chwilkę, zaraz panu pokażę. Ot, kładę prawą rękę tu, a lewą tam.

Doktor odetchnął głęboko: karetka zatrzymała się pod bramą. Potem kolano tak i baczność! — dyrygował nieznajomy.

— Boże, zabił doktora! — odezwał się głos wystraszony. — Ostrożnie, chłopcy, może ma rewolwer.

Gdy doktor podniósł głowę, ujrzał czterech silnych policyantów, wynoszących broniącego się i protestującego zwolennika dżiu-dżicu. Z westchnieniem ulgi zamknął i zaryglował za nimi drzwi i miał zamiar przejść napowrót do sypialni, gdy usłyszał telefon, więc klnąc przystanął znowu.

— Hallo! — zawołał zniecierpliwiony,

— Czy doktor Williamson? Dobrze, proszę tedy słuchać, doktorze. Zdaje się, żeśmy pana niepokoili bez potrzeby. Lekarz tego samego nazwiska z sąsiedniej ulicy zamknął już naszego pacyenta u siebie w garderobie. Gdy przyjedzie pogotowie, zechce pan tam odesłać... numer...

— Hallo! — dał się w tej chwili słyszeć głos kobiecy. — Czy doktor Williamson? Proszę pana doktora jestem bardzo niespokojna o męża, księdza Marina. Jest zdenerwowany z przepracowania, miał cały szereg wykładów, które go zmęczyły, a że nie mógł sypiać, udał się przed godziną po lekarstwo do pana. Czy był?

Doktor zwilżył językiem obeschnięte wargi.

Wysoki mężczyzna, łysy? — pytał.

— Tak.

— Zapalony do dżiu-dżicu?

— On, on!

Doktor z ustami otwartemi patrzał tępym wzrokiem na model systemu nerwowego, wiszącego nad biurkiem.

— Moja droga pani — odezwał się po chwili głosem niepewnym — mąż pani był tu... ale... odwołano go nagle... Wróci, najpewniej wróci jutro do domu.

— Ależ w tej ulewie, doktorze! Taka noc, to straszna rzecz dla niego!...

— On — on miał... wziął... — jąkał doktor, a że ludzkie siły mają granice, zawiesił słuchawkę i głowę, w której huczało mu, opuścił na biurko!

Przeł. J. K.

Kantor wymiany
FILII PRASKIEGO BANKU KREDYT. we Lwowie
kupuje i sprzedaje 240
papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 14 lutego. b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·65 do 7·85, pszenica na terminy 7·40 do 7·60. Żyto gotowe 5·80 do 6·—, żyto na terminy 5·70 do 5·80. Owies obroczny gotowy 7·40 do 7·60. Owies obroczny na termina 7·30 do 7·40. Jęczmień pastewny 6·40 do 6·70, jęczmień browarniany od 6·70 7·40. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·75 do 7·25. groch do gotowania 8·50 do 9·50, Wyka 6·— do 6·25. Bobik 5·90 do 6·—. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—, Chmiel nowy za 56 kilo —·— do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 25·— do 40·—, konicz. szwedzka 60·— do 75·—. Tymotka 26·— do 32·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 38·— do 39·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22·—.

Usposobienie: Pszenica i żyto bez popytu. Owies prawie bez podaży, to też ceny tego produktu wykazują dalszą zwyżkę. W koniczynie czerwonej i tymotce tendencya zwyżkowa utrwala się.

Zmarli.

We Lwowie: Leon Kruszewski, emer. rewident kolei państwowych, weteran z r. 1853-4, lat 73. — Antoi Stefko, lat 75. — Marya Mucha, żona ślusarza kolei państw., lat 24.— Zygmunt Szmajkowski, stolarz kolei państw., lat 39.— Kajetan Niemczyk, woźny namiestnictwa, lat 73. — Ignacy Kajetan Theodorowicz, były właściciel dóbr, lat 74. — Jan Marcin Kretter, ślusarz maszynowy, lat 57. — Tekla z Witoszyńskich Wagnerowa, żona maszynisty, lat 48.

W Krakowie: Karol Kesterzanek, rewident kolei państwowych, lat 63.

W Berlinie: Jan Maryan Kleczewski, lat 68.

W Gwoździcu: Bolesław Biskupski, weteran z 1863-4, dzierżawca Gwoździca, lat 65.

W Golcowej, pow. brzozowskiego: Franciszek Kaszubski, em. zarządca lasów w dobrach rzym. kat. biskupstwa w Przemyślu.

W Harcie: Ks. Konstanty Będaszewski, tamtejszy proboszcz, lat 86.

W Jordanowie: Aleksander Śliwiński, naczelnik sądu pow., lat 37.

W Londynie: Michał Forster. najwybitniejszy fizyolog angielski, lat 71.

W Mostach Wielkich: Erazm Mroziński, notaryusz, w 50 roku życia.

W Petersburgu: Dymitr Mendelejew, znany profesor chemii.

W Prościejowie: Jan Drobny, redaktor morawskiego pism „Hlasy z Hané“, lat 29.

W Stanisławowie: Jan Ferrari, budowniczy w Buczaczu, lat 57.

W Zakopanem: Dr. Michał Kirkor, b. asystent, prof. Sybulskiego przy katedrze fizyologii na Uniwersytece Jagiellońskim, lat 36.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

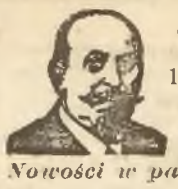
Karol Schleifer
Wiedeń, I, Stephansplatz 2|b, 1158 wchód także pod bramą.
Specyalny dom Specyalny dom
„Zum Gummikönig“.
Nowości w paryskich specyalnościach gumowych
za tuzin kor. 2, 4, 6, 8, 10. Kolekcya wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik gratis.

Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu
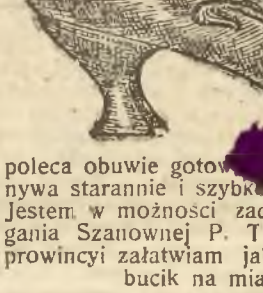
wyrobów trykotowych i maszyn do pisania
który nie posługuje się agentami.
Nauka haftu bezpłatna.
Cenniki gratis i franco.
Przyjmuje również maszyny do szycia wszystkich systemów do naprawy. 34
Lwów, Hotel Żorża.
JÓZEF IWANICKI,
mechanik i specyalista.

Kawa palona
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
Pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21
Poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Warszawski magazyn
i Pracownia obuwia
damskiego
i męskiego

poleca obuwie gotowe, [illegible] również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180
J. Wojciechowski szewc z Warszawy.
Lwów, ulica Watowa liczba II A

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“
Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“ . . . . . K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“ . . . . . K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryza“ K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść . K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 4·—. w oprawie b. ładnej . . K. 5·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . K. 3·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej . . . . K. 4·80
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ . . . . . K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna . . . . . K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne . . . . . K. 6·—
„Opowieści japońskie“ . . . . . K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . . . . . K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść . . . . . K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . . . . . K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye . . . K. 3·—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego . . K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“ . . . . K. 2·—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść . . K. 1·80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“ . . . K. —·60
Zora. „Drogami życia“, powieść . . . . K. 1·20
Do nabycia 14043
W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

PATENTY wyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach 101
inżynier i rzecznik
J. Knöpfelmacher
Telefon 22132. Wien II., Praterstrasse 37

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We czwartek dnia 14 lutego 1907 r.

Car Fiodor Iwanowicz

tragedya w 5 aktach a 7 odsłonach przez hr. A. K. Tołstoja.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 lutego: Senzacyjne nowości po raz pierwszy we Lwowie! **Poranek na folwarku**, kom. akt tresury koni, kozłów, świń, psów, kogutów, kotów i gołębi. **Dicky and Ralph**, produkcye gimn. — **Miss Arizona i Sitting Bill**, harcerzyska indyanów. NOWY BURMISTRZ, farsa. — Bilety są o wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5.

Taningene

Najlepszy środek do farbow. włosów Cena 5 kor.

Anton J. Czerny

WIEDEŃ

I, Wallfischgasse 5, XVIII. Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, perfumeryach etc. 1281

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena zniżona na 3 kor, — w ozdobnej płóciennej opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 4·80,

Dzieła te są na wyczerpaniu!

„EVOË“

środek leczniczy na włosy.

Sensacyjny, przez lekarzy wypróbowany, światowej sławy środek leczniczy na porost włosów. Przez przeszło 1000 lekarzy wszystkich krajów uznany za najnowszy wynalazek wiedzy. — 18 patentów i wiele podziękowań. — Urzędownie wypróbowany i wprowadzony we wszystkich państwach kulturalnych. — *Nawet gdzie wszystkie inne środki zawiodły, ręczy metoda „Evoe“ za skutek. — Próba przekona o skutkach. Zupełna gwarancya* przez co niema ryzyka. Przy użyciu *„Evoe“ nie ma łysiny, wypadania włosów, ani łupieżu.* Zatem dzięki dzisiejszej wiedzy *zapewniony jest wspaniały porost włosów i brody. — Cena zł. 2·50.*

Również polecenia godnym jest 1267

„EVOË“ krem-dziwo.

Największy tryumf modnej kosmetyki. Najpewniejszy środek przeciw zmarszczkom, pryszczom, fałdom, wągrom i wszelkim nieczystościom skóry. *Cena zł. 2 i zł. 1.*

Oryentalne mydło piękności „EVOË“

obi skórę aksamitną i równą alabastrowi. Odzyskuje się podziwienia godną piękność. — *Cena 50 ct.*

Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez główny skład *„Evoe“-Gesellschaft, w Wiedniu I/19 Franz-Josefs-Quai 19.*

Skład wysyłkowy dla Galicyi: Laboratorium Reforma we Lwowie; A. Hübner, drog.; J. Pineles, aptekarz w Rynku; Wilhelm Wolf, drog.; Jakób Rechen, drog.; Leszek Sładowski, drog.; Bronisław Stoiński, Pasaż Mikolascha.

Polecamy z gwarancyą pisemną własnego wyrobu:

Sypialnie kompl. z lustr. i marm. od K.		**450**
Jadalnie z marm. i krzesłami	„	**300**
Garnitury salonowe naj. wykończ.	„	**200**
Łóżka żelazne szafkowe z materacem, kołdrą i poduszką razem	„	**40**
Otomany kryte silną materyą		**50**
Kanapa, łóżko najstar. wykończone	„	**75**
Toalety mahoniowe z lustrami	„	**40**
Krzesła skórą kryte	„	**11·50**

Salonki, etażerki, parawaniki, meble gięte, stoliki fantazyjne.

Przed podrożeniem zakupiony ogromny zapas portier, firanek, stór, pledów, koców, materyi meblowych, dywanów, chodników oraz kołder i materaców sprzedajemy po dawnych nizkich cenach.

Przy większych zamówieniach, spłaty najdogodniejsze. Wszelkie zamówienia i przerabiania przyjmujemy i wykonujemy we własnych pracowniach tapic erskich, stolarskich i pościelowych.

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5. 590

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Z Brodów!

Herbatę Rosyjską

Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt { **Familijna** bardzo dobra zł. 1·40; **Melange de Moskau** w or. op. 2·50; **Imperial cesarska** w or. op. 3·50; **Okruchy** z najl. herb. kwiat. 1·20

Bulion Wołyński hygien. 1 kg. zł. 3·20.

Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3·50.

L. 2917.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Starejsoli, rozpisuje Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze konkurs.

Do okręgu sanitarnego w Starejsoli należą gminy i obszary dworskie: Bąkowice, Berezów, Chyrów, Felsztyn, Grodowice, Laszki Murowane, Posada Chyrowska, Posada Felsztyńska, Polana ze Sliwnicą, Słochynia, Stararopa, Staraśól, Suszyca Wielka, Szumina i Wola Rajnowa.

Płaca roczna wynosi 1200 kor., ryczałt na objazdy ustanowiony przez Wydział krajowy 650 koron.

Lekarz okręgowy obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Podania które wnosić należy do Wydziału powiatowego w Starym Samborze najpóźniej **do dnia 15 marca br.** mają być następującymi dokumentami pokryte:

1. Dowód obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplomem doktora medycyny.
3. Świadectwem, że petent przynajmniej 2 lata po ukończeniu studyów odbywał praktykę lekarską.
4. Świadectwem zdrowia.
5. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Z Wydziału Rady powiatowej

Stary Sambor, dnia 6 lutego 1907. 1945

PREZES.

Herz i Spółka

Tartak parowy i Fabryka parkietów

Chodorów, Galicya 327

dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacyi suche, parkietowe deszczułki do podłóg, jakoteż fryze i listwy przyścienne.

Wielkie zapasy. Roczna produkcya 100.000 m. kw.

JEDYNA W KRAJU

Fabryka FARBKI

Adam Gużkowski i Sp.

we Lwowie, ul. św. MARCINA 5

stacya kol. Lwów-Podzamcze

poleca: 1871 poleca:

FARBKĘ do bielizny najlepszą, czystą i nieszkodliwą, konkurencyjnie tanio. — Specyalnie niebieskie farby do wyrobów cementowych, do malowania i bielenia.

Na składzie w większych handlach.

D. LEONARDT & Co

Pióra z kulistemi końcami.

Hurtownie: Wiedeń I, Plankengasse 7.

Zdolnego, posiadającego stosunki w kawiarniach i restauracyach 2014

Zastępcę

poszukuje FABRYKA BILARDÓW

AUGUST LEIER

Reichenberg w Czechach.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— **Juliusz Słowacki.** —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Malarstwa w 5-ciu godzinach!

na aksamicie, atłasie, suknie i szkle, może się każdy wyuczyć mojemi nowo wynalezionemi farbami „POLJANA“. — Prospekty i uznania wielu rosyjskich wyższych zakładów naukowych bezpłatnie. — M. TARADASCH, prof. malarstwa, Czerniowce (Bukowina). 1734

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukareszta, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Warty (1/5 do 30/9).
7.22	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwołoczysk, Kijewa Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	6.55	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.	8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9).
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborcza, Sanoka		
8.18	Jaworowa		
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Pesztu	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wielicaki, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9).
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9).
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
11.45	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	10.55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhomethu (w poniedz.) Borysławia, Kochawiny.	10.45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza.	2.21	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
1.40	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Stryja.	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
1.50	Sambora, Zakopanego, N Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek, Sianek.	2.40	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania. Dorny Wat
2.20	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna,	2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i **Warszawy.**
3.55	Drohobycza, Borysławia. Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego.	3.30	Kołomyi, Żydaczowa
4.37	Jaworowa	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa. Chyrowa
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.15	Sambora, Chyrowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa,	6.00	Jaworowa
5.45	Ickan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny,		
5.50	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.,	6.2[illegible]	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza.
		6.3[illegible]	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin, Warsz. Chry, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów).
8.40	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9).	7.2[illegible]	Rawy ruskiej, Sokala
		6.15	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
		9.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
9.05	Ickan, Bukareszta, Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	9.5[illegible]	Podwołoczysk, Brodów, Iwania Pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Sianek.	10.05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9).
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedz. i św.) Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
10.5[illegible]	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	10.5[illegible]	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
10.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11.00	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła.
12.20	**posp.** Ickan, Konstantynopola. Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9).	11.30	Stryja.
		12.45	**posp.** Krakowa. Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia. Warszawy. Wiednia Karlsbadu, Pragi. Orłowa, Chabówki, Zakopanego	2.5[illegible]	**posp.** Ickan, Constancy, Bukareszta, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania. Körösmező (od 1/5 do 30/9).
3.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia. Warszawy, Wiednia Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi. Karlsbad Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
	Na dworzec „Podzamcze“ z:		**Z dworca „Podzamcze“ do:**
7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwołoczysk, Kijowa,
11.25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	11.15	Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa). Brodów, Potutor. Grzymałowa
2.05	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	2.36	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk. Husiatyna, Skały. Iwania Pustego, Grzymałowa
5.25	Podwołoczysk, Odessy. Kijowa. Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	[illegible]	Podwołoczysk,
10.1[illegible]	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa. Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna,	10.0[illegible]	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubem. Zwykłe bilety nabywać można w agencyi dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9, a nadto w kasie dworca głównego od 1. 9. aż zwykle i wszelkie bliższe informacyjne udziela kasa tegoż dworca głównego codziennie od 9 do 12 z południa i od 2 do 6 popoł. w święta od 9 do 12 z południa. Kasa biletowa dworca głównego otwarta jest w dni powszednie od 6 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta od 6 rano do 8 wieczór. Kasa biletowa dworca Podzamcze

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Seminarzystka — poszukuje lekcyi przedmiotów szkolnych i początki fortepianu za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod M. T. do Adm. Słowa. 1844

Z Paryża i Londynu! Pierwszorzędna pracownia sukien **Antoniego Tureckiego** ul. Akademicka 11 (z dn. 15 lutego (nieodwołalnie) rozpocznie VI kurs kroju francuskiego i angielskiego. **Cena kursu zniżona 50 koron.** 1938

Osoba młoda udziela nauki konwersacyi francuskiej. Gottwald, ul. Pańska 21, II p. 1965

100 koron ofiaruję temu profesorowi, który mi dopomoże zdanie egzaminu z IV gimn. jako prywatysta „Samouk“ Raguza poste-restante. 1961

Potrzebna Francuzka. Zgłoszenia przedpołudniem Zakład Bielskiej, pl. Akademicki l. 3. 2009

Lekcye języka francuskiego popołudniu. Bielska, ul. Dąbrowskiego 12. 2010

Czesne dla studentów szkół gimnazyalnych i realnych przy **ul. Wałowej 29,** przygotowuje w krótkim czasie prywatystów i eksternistów do egzaminów od I do VIII klasy, ręcząc za najdoskonalsze przygotowanie. Dla zamiejscowych **„Wzorowy Pensyonat“.** Prospekty gratis i franco. Wpisy codziennie, nawet i w święta od 3—5. Dyrekcya. 2001

Poszukuję panny do nauki szycia, haftowania, maszyną Singera, ul. Hofmana boczna 8, I p., na prawo. 1999

Udzielam nauki i konwersacyi niemieckiego. Pension Exquisite, ul. Sykstuska 23, drzwi 15. 1997

Posady poszukiwane

Ekonom który dłuższy czas służył w gospodarstwie Brzozdowieckim poszukuje posady zaraz. Referencye uzieli WPan Korzenny w Brzozdowcach. 1964

Osoba młoda, inteligentna, znająca się na wszelkiem gospodarstwie, poszukuje posady do dworu, zakładu itp. za kucharkę lub gospodynię. Łaskawe zgłoszenia poste-r. „Kucharka“ Lwów. 1867

Panna młoda, dobrze wychowana, lubiąca małe dzieci, poszukuje miejsca bony. Adres post.-rest. M. P. 79, Lwów Podzamcze. 1959

Maszynista (Lokomotivführer) z długoletnią praktyką przy budowie kolei, kolejek lasowych i obeznany z wszelkimi maszynami parowymi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „D. J. 40“ Adm. Słowa pol. 1612

Prawnik z egzaminem państwowym poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej lub lekcyi na wsi. „Prawnik“ post.-rest. Koropiec. 2002

Mężczyzna inteligentny, lat 26, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod: „Inteligentny 25“ post.-rest. Lwów. Za okazaniem kwitu inseratowego. 1980

Posady zaofiarowane

Poszukuje się nauczycielkę (dobrą siłę) z jęz. francuskim, polskim, niemieckim i grą na fortepianie do 8 i 15 letniej dziewczynki. Zgłoszenia: Feldschuh, Brajerowska 6, między 1—3 popoł. 1972

Pisarza ekonomicznego z niższą szkołą rolniczą poszukuje i zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Laszki murowane, poczta Zniesienie koło Lwowa. 1968

Potrzebuję zdolnego placagenta w artykule konsumcyjnym już częściowo wprowadzonym, kaucya, dobre referencye pożądane. Zgłoszenia listowne do L. 225, post.-rest. Lwów. 1956

Stenografistka polska lub niemiecka, władająca polskim i niemieckim językiem, umiejąca biegle pisać na maszynie pod korzystnymi warunkami poszukiwana. Oferty pod R. C. 8, do biura dzienników Buchstaba. 1987

Od 15-go potrzebna służąca do wszystkiego. 2 pokoje, 20 kor. miesięcznie, ul. 29-go listopada 18, parter. 1936

POSZUKUJĘ

zdolnych **subjektów wyzn. mojżesz., pierwszej zdolności,** do lepszego detalicznego magazynu towarów **bławatnych,** kompletni w mowie **polskiej i niemieckiej z długoletniemi świadectwami. Zapłata pierwszego kor. 1600—2000 rocznie, zapłata drugiego kor. 1000—1200 rocznie.** — Zgłoszenia i oferty możliwie z fotografią do Adm. Słowa polsk. pod „Pierwszorzędna siła“. 790

Dziewczynka 13—15 lat potrzebna na wyjazd do lekkich posług. Miesięcznie 12 koron i ubranie. Sieroty mają pierwszeństwo i rodzicielską opiekę. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Gierwałowska, w niedzielę dnia 17 bm. w hotelu „Narodowym“ we Lwowie. 1858

Potrzebuję chłopaka w wieku 18 lat, do służby kombinowanej pocztowo-kolejowej. Warunki 100 kor. rocznie i utrzymanie. Uczciwość, pilność, sumienność wymagana. C. k. urząd pocztowy Wola Michowa. 2005

Poszukujemy ekonomów żonatych i kawalerów, dozorców gospodarczych, podleśniczych, maszynistów, klucznice, gospodynie, jakoteż pomocników ogrodniczych Biuro Burzyńskiego, Dominikańska 9. 2018

Apteka pod „Aniołem“ w Tarnowie poszukuje magistra. 1996

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Świeży miód pszczelny, lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 k. z opłatą poczty** i blaszanki. **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h. również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 1014

Malafiory piękne róże, sztuka 50 halerzy wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 675

Zarząd pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franco. 1320

NA SEZON POSTU!

Grzybki stołowe same białe czapeczki za klg. loco tu koron 7. — **Rydzy marynowane** faska około 5 kg. franko tam kor. 4. — **Bryndza krajowa** 5 kg. faska franko tam kor. 6·20, wysyła za pobraniem KELLNERA fabryka bryndzy i dom wywozowy produktów krajowych w **Kosowie.** 1161

Kupno i sprzedaż

Dla GAZOMOTORÓW dostarcza **ANTRACIT** N. Katzner Podwołoczyska. 1825

Najpiękniejsze obrazy nabyć można najtaniej tylko w Salonie obrazów Batorego 24. 1689

Najlepsze hygieniczne wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych najtańsza droguerya MENKESA, Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg Rzeźnickiej. 1688

1 kilo pierza gęsiego tylko 2 60 ct. *Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 klgr. za pobraniem pocztowem.* — J. Krasa, hand. pierzem w Śmichowie koło Pragi, (Czechy 690). — Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 1894

Z powodu odjazdu do Rosyi tanio do nabycia: Meble do jadalnego, do sypialnego i do kuchni, oraz naczynia kuchenne. Oglądać od 2—5, ul. Sapiehy 33a, Baranowicz. 2015

Wszelkie zamówienia na hafty maszynowe przyjmuje Józef Iwanicki, skład maszyn do szycia. Lwów, Hotel Żorża. 1915

Kasy ogniotrwałe „S. Wertheimer“ w każdej wielkości — także na spłaty miesięczne, w Hali aukcyjnej. 1327

Magle pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. — Cennika żądać Grajewski, mechanik, Boimów 1, Lwów. 86

Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie wyszła 2-ga serya (10 sztuk) pocztówek „Motywa Zakopiańskie“ układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa klubu malarzy polskich w Monachium. 104

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. **Lwów, pl. Maryacki 4.** 35

Interesy handlowe

Rzeźnik katolik, który miałby chęć utworzyć w Haliczu jatkę z mięsem wołowem, może zgłosić się do Magistratu tamtejszego. 1919

Pożyczek udzielam właścicielom realności i dóbr, oraz kredytu budowlanego na 3½% ewentualnie 4%. „Sors“ post. rest. Lwów. 1966

Interes bardzo rentowny, firma wyrobiona do odstąpienia, gotówka potrzebna 50 000 koron. Wiadomość M. D. Rzeszów, post.-rest. 2058

8000 i 6000 koron na drugą hipotekę realności lwowskiej udzieli kancelarya adw. dr. Kohanego, ul. Sykstuska 31. 2011

Nieruchomości

Kamienica przynosząca 15% przy ul. Szumlańskiego do sprzedania. Potrzebna gotówka 24.000 kor. Wiadomość: ul. Krasickich 14, drzwi 2. 1928

Folwarczek 32 morgów z młynem wodnym, razem lub osobno sprzedam. Lwów, ul. Wincentego Pola 9, drzwi 1. 1953

Poszukuje się kamienicy z wolnemi latami do kupna. Pośrednictwo wykluczone. Zgł. ul. Puławskiego 10, parter na prawo. 2003

Mieszkania i sklepy

9 pokoi z kuchnią, przedpokojem, spiżarką, balkonem, całe I piętro, plac Akademicki 3, do wynajęcia. 1941

Ul. Bema 21, eleganckie pomieszkanie 4 i 3 pokoje frontowe z przedpokojami i przynależytościami od 15-go lutego do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1988

Od 1-go marca potrzebne 3 łączące pokoje, przedpokój, wanna, frontowe, w domu czystym. Oferty: Lwów, Maryola, Halicka 8. 1969

Pension Vienna

IX/1 Frankgasse 6,

Wiedeń.

Pierwszorzędny dom, pokoje od 6 koron włącznie z całem utrzymaniem. Kierownictwo szwajcarskie, niemieckie, francuskie, angielskie i włoskie. 1233

Od 1 kwietnia do wynajęcia pomieszkanie dwufrontowe o 8 pokojach, kuchnią, łazienką, z komfortem urządzone, na I piętrze przy ul. Sakramentek 10 B. Wiadomość u właściciela ul. Sakramentek 10, I p. 2024

W nowych kamienicach przy ul. Sakramentek 10, są pomieszkania po 5, 4 i 3 pokoje z kuchnią, łazienką z komfortem urządzone zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela ul. Sakramentek 10, I piętro. 2023

Wspólny pokój dla pań z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia, ul. Skrzyńskiego 4. 2022

Pokój spólny, ciepły, wygodny dla pań urzędniczek, nauczycielek, ul. Teatralna 8. 2000

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe,** choroby **skórne kobiece,** osłabienie na tle neurasthenii **leczy** 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

S. E. Stroiciel fortepianów wykonywa sumiennie i tanio, ul. Dominikańska 4, stróż wskaże. 1990

Biusty

w każdej dowolnej szerokości, najnow. i najpiękn. fason, także do użytku prywatnego poleca A. Ramharta następca

PETER PEHAM

Atelier biustów **Wiedeń, I, Goldschmiedgasse 10.** Cenniki gratis i franko. 1182

Mr. Leon Zbyszewski est prié de donner son adresse exacte a Mme Emilie G. pour affaire le Concernant personnellement. 2006

Właściciel poważniejszego przedsiębiorstwa, lat 28, przystojny, ożeni się z panną lub wdową do lat 26, słuszną, przystojną. Posag od 10 tysięcy zł. Dyskrecya pod słowem zapewniona. „Właściciel 22“ Lwów, post.-rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 2004

9-go zgubiono z ul. Hofmana bocznej 8 do Filharmonii czarny wacilarz. Znalazca raczy zgłosić się tamże do dozorcy. 1998

Wino

Dalmatyńskie naturalne czerwone po 44 hal. za 1 litr, **białe** 3-letnie po 50 hal. dostarcza w beczkach od 50 litrów (najmniej)

Edmund Pauk

Winiarnia Fiume

Dla przekonania odbiorców o dobroci moich win wysyła się w 5 kilowej paczce **próbę wina** za 3 korony franko każda stacya pocztowa. Cenniki gratis i franko. 1166

Hemoroidy wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi, leczą szybko przez użycie maści, proszku i pigułek Dr. Lebel w Paryżu, Boulevard, Richard Lenoir Nr. 36, we Lwowie w aptekach pp. Wewiórskiego i Ruckera, w Krakowie w apt. pp. Wiszniewskiego i Redyka. 164

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźniczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Ul. Sykstuska 31

Karol Grajewski

LWÓW.

Pracownia zegarmistrz i jubilerska poleca: Pierścionki ślubne i zaręczynowe, oraz wszelką biżuteryę i srebro stołowe do wypraw ślubnych.

Największy wybór zegarków kieszonkowych złotych, srebrnych i metalowych z fabryk genewskich. — Zegary ścienne z głosem wieżowym.

Reparacye rzetelnie pod gwarancyą i tanio. 1873

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha od ul. Kopernika oraz we wszystkich księgarniach. 7714

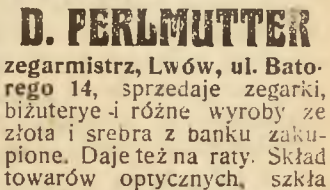

Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmana

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 87

Gdziekolwiek

zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Te same losy t. j. te same numera odsprzedajemy na dogodne spłaty miesięcz. z prawem gry bez przerwy.

Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs i te same losy odkupić na spłaty. 1971

Gazeta losowań, kalendarz i czeki bezpłatnie.

DOM BANKOWY

ROHATYN i ULAM

LWÓW, Sykstuska 8.

D. PERLMUTTER

zegarmistrz, Lwów, ul. Batorego 14, sprzedaje zegarki, biżuterye i różne wyroby ze złota i srebra z banku zakupione. Daje też na raty. Skład towarów optycznych, szkła kryształowego, Ratynowskie okulary, cwikiery, lornetki itp. 1530

Poszukiwani zastępcy

którzy są dobrze wprowadzeni we wszystkich lepszych handlach Galicyi dla pierwszorzędnej fabryki francuskiego koniaku, francuskiego likieru i francuskiego wina Burgund i Bordeaux. Marka wprowadzona we wszystkich lepszych handlach. — Dobrze prezentujący się panowie obeznani z branżą, z pierwszorzędnemi referencyami, mogą być przyjęci na prowizyę lub za stałą pensyą. — Oferty pod „LABORE 60539“ przyjmuje Biuro ogłoszeń M. DUKES Nachfolger, Wiedeń I/1. 1162

1 marca najbliższe ciągnienie, rocznie 15 ciągnień ma grupa, złożona z sześciu losów, a mianowicie: **1 los austryacki Czerw. Krzyża, 1 los węg. Czerw. Krzyża, 1 los włoski Czerw. Krzyża, 1 los Bazylika, 1 serbski 10 fr., 1 los Josziv.** Cena 6 losów razem **kor. 224·—, w 28 ratach** po 8 kor. miesięcznie. Pierwsza rata z pn. wynosi 11 kor. Prawo gry już 1 marca. Abonament „Gazety Handlowej“ kosztuje naszych sz. Klientów łącznie z rocznikiem finansowym tylko 3 kor. rocznie wraz z portoryum.

Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zołzach i influenzy
zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Sirolina

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze: *oryginalnego opakowania „Roche“.*

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Bazyleja (Szwajcarya).
308

„Roche“

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4·— za flaszkę.

Sprzedaż Hotelu

Hotel „Schlesischer Hof“ w Troppau (Śląsk austryacki), na 20 lat uwolniony od podatku (podług sumiennie zestawionego czynszu hotel daje 11 proc. dochodu), zbudowany w 1905 roku, 3 piętrowy z nadbudówką, odpowiadający najnowszym wymaganiom: sale restauracyjne, sale dla towarzystw 50 pokoi elegancko umeblowanych, kąpiele na wszystkich piętrach, ogrzewany parą, z gazowem i elektrycznem oświetleniem, windą i t. p., będzie sprzedany przez

— licytacyę —

dnia 1 marca 1907 r. o godzinie 9 rano w c. k. sądzie okręgowym w Troppau.

Cena szacunkowa 320.000 kor., kapitał potrzebny (w razie utrzymania się przy kupnie licytującego) około kor. 100.000. Wiadomość w biurze Haasenstein & Vogler, Wiedeń I, pod „E. 5072“. 1245

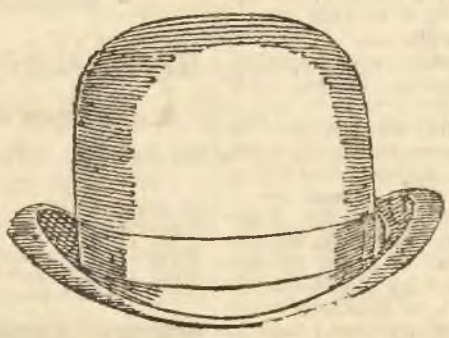

Wiosenne kapelusze

P. & C. HABIGA 2017

już nadeszły do magazynu „a la ville de Paris“

GABRYEL STARK

Lwów — plac Maryacki 11.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

SAINT-RAPHAËL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt **mające smak wyśmienity.**

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób **anemicznych, osłabionych,** dla **wracających do zdrowia,** dla **młodych kobiet,** dla **dzieci** i dla **starców.**

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego **SAINT-RAPHAËL'A,** oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzoną:

1. **W pieczęć Związku fabrykantów.**
2. **Medalion metalowy z napisem Clétéas.**

Clétéas woda melisowa z esencyi miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzaną stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphaël, w Walencyi, Dep. Drôme (Francya). 165

Jedyny ajent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

PATENTY

Beniditer Patentanwalt

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 8

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Agent de brevets assermenté

Sworn Patent-Attorney

Proszę żądać!

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków **w Brüx nr. 984 (Czechy).**

Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·60, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

NIGRETINA

czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. — 2 kor.

Jan Ihnatowicz

Lwów: Sykstuska 25, ul. Hetmańska 6. — Kraków: Sukiennice 28. — Przemyśl: ul. Mickiewicza 11. — Stanisławów: ul. Sapieżyńska. 960

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Kraj. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. I. Wewiorskiego, Halicka 5.

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Illustracye, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Towarzystwo żeglugi parowej austryackiepo Lloydu, Triest.

Podróże dla przyjemności

pierwszorzędnym osobnym parowcem „Thalia“.

Pierwsze półrocze 1907. 1164

Podróż I od 14 lutego do 10 marca z Tryestu do Palestyny i Egiptu zetknięcie z Pyraus (dla Athen). Rhodus, Makry, Jaffa (dla Jerozolimy), Haifa, Beyruth (dla Damaskus i Balbek), Aleksandrya (dla Kairu), Corfu i Wenecya. Koszta podróży morzem włącznie z żywnością od Kor. 550 i wyżej.

Podróż II od 17 marca do 12 kwietnia z Tryestu do Południ. Włoch i Półn. Afryki z zetknięciem Abbazią, Corfu, Syrakus, Tunis, Philippenville, Marsylia, Nizzą, Genewą, Neapol, Capri, Palermo, Messina, Taormina, Gravosa-Ragusa, Wenecya, Koszta podróży morzem włącznie z żywnością od Kor. 550 i wyżej.

Podróż III od 18 kwietnia do 18 maja z Tryestu do Hiszpanii i Półn. Afryki zetknięciem z Maltą, Algier, Malaga (dla Granady i Sevilli), Gibraltarem (Algeciras). Cadiz, Lizbona, Madeira, Tanger, Tunis, Corfu i Wenecyą. Koszta podróży morzem włącznie z żywnością od Kor. 700 i wyżej.

Podróż IV od 25 maja do 16 czerwca z Tryestu do Grecyi, Konstantynopola, Małej Azyi, zetknięcie z Wenecyą, Corfu, Itea (dla Delfii), Koryntyi (dla Starej Koryntyi i Akrokoryntyi), Pyryas (dla Athen), Konstantynopola, Therapii, Mudania (dla Brussa), Smyrna (Ephesus). Nauplia (Argos), Katakolo (dla Olympii) i Wenecyi. Koszta podróży morzem włącznie z żywnością od Kor. 500 i wyżej.

Tury podróży układa biuro podróży Thos. Cook & Son i wydaje specyalne programy z warunkami.

Programy, informacye i zgłoszenia przyjmuje

Generalna agencya austryackiego Lloydu Wiedeń, I. Kärntnerring 6

jakoteż wszystkie aencye i biura podróży.

Przez c. k. Rząd upoważniony

Pierwszy galicyjski

Zarząd dóbr i realności

we Lwowie

Pasaż Mikolaschów 11

Przyjmuje w zarząd: dobra i realności.

Pośredniczy: w kupnach, sprzedaży i dzierżawach. 814

Sporządza: fasye podatkowe i bilanse.

Przeprowadza: obrachunki i kontrole majątkowe siłami fachowo uzdolnionemi.

Nadto zaprowadza osobny dział najmu mieszkań we Lwowie.

Załatwia szybko, dokładnie i dyskretnie, wszelkie czynności w zakres administracyi wchodzące.

Konkurencyjny budzik

systemu amerykańskiego, dobrze idący, w najlepszym gatunku z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena kor. 2·90, 3 sztuki k. 8·— z cyferblatem świecącym się w nocy sztuka kor. 3·30, 3 sztuki 9 kor. Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub pieniądze się zwraca. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Pierwsza fabryka zegarków

Hannsa Konrada

Brüx, Nr. 990 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 wzorami zegarów, towarów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko. 94

Rok założenia 1695

Rok założenia 1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicyi: 197

Laboratoryum „Reforma“

Lwów, ul. 3-go Maja.

Znakomita 141

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

— — w KRAKOWIE. — —

Rok założenia 1853.

Oryginalne „Victoria“

Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singera“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancyą

S. WAGNER

mechanik 19

Lwów plac Bernardyński 1. Warstat reparacyjny.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— **Lwów, Pasaż Hausmana** —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej Czańcu.